

REDAKCJA BIAŁYSTOK Pierackiego 10

KURJER BIAŁOSTOKI

Biblioteka Narodowa Warszawa

Cena 10 groszy

Podróż min. Ciano do Bertina

Podpisanie przymierza włosko-niemieckiego

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu

Pierwsze czytanie rządowego projektu o ratyfikacji układu płatniczego między Polską a Francją

Porządek dzienny najbliższego posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we wtorek, dn. 23 bm., jest następujący: Sprawozdanie Komisji Pracy o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych przepisów w sprawach pracowniczych na ziemiach odzyskanych, włączonych do woj. śląskiego.

RZYM, 20.5 - PAT - Dział rano o godz. 6.50 minister spr. zagr. Ciano opuścił Rzym, udając się do Bertina w towarzystwie podsekretarza stanu gen. Pariani, szeregu wyższych oficerów, dyrektora generalnego M. S. Z. hr. Viteiti, kilku wyższych urzędników M. S. Z. oraz licznych dziennikarzy.

Min. Ciano przyjeżdża do Bertina w niedzielę około godz. 11, gdzie powitany zostanie na dworcu Anhalckim przez min. von Ribbentropa. Po złożeniu holdu u pomnika zmarłych, min. Ciano przeprowadzi pierwszą rozmowę z min. von Ribbentropem, po czym przyjmie szereg wizyt w hotelu Adlon.

O godz. 14 min. von Ribbentrop wyda na cześć min. Ciano śniadanie, wieczorem zaś kanclerz Hitler przyjmować będzie włoskiego ministra obładem w dawnym gmachu kanclerskim. W poniedziałek rano min. Ciano zostanie przyjęty przez zarząd miejski Bertina, o godz. zaś 11 odbędzie się w nowym pałacu kanclerskim uroczyste podpisanie przymierza włosko-niemieckiego przez ministrów Ciano i Ribbentropa.

ry gotowi są chwycić za broń, bronić zaś posiadamy dostateczne zapasy. Oczekujemy ze spokojem przyszłości, przygotowując się na wszelką ewentualność.

Mussolini nawiązał następnie do odbywających się w tym samym dniu uroczystości w Madrycie, oświadczając: "Ja zdecydowałem się u-

dzielić pomocy gen. Franco, gdyż wojna w Hiszpanii była - jego zdaniem - walką przeciwko zbrodliwemu Morza Śródziemnego.

Mowa Mussoliniego została entuzjastycznie przyjęta przez zgromadzoną ludność, która kilkakrotnie zmusiła go do ukazania się na balkonie.

Koncesje powodują nowe żądania

Wzmocnienie i rozbudowa systemu gwarancji i sojuszów przeciwko agresji Premier Chamberlain o rokowaniach z Sowietami

LONDYN, 20.5 - PAT - Izba Gm. odbyła dziś debatę na temat sytuacji międzynarodowej, która powstała po przegranej wojnie z Rosją.

BRAK WIARY W WYRZECZENIE SIĘ PRZECIWO NIEMCY AGRESJI Premier Chamberlain, odpowiadając na pytanie, czy Wielka Brytania zamierza okupić pokój ceną koncesji, które prowadzą do dalszych żądań.

to z zadowoleniem. Pragniemy tego, przywiązujemy do tego wagę. Sugestia jakobyśmy niechętnie odnieśli się do pomocy, jakiej może nam udzielić rząd sowiecki, jest nieprawdą.

pośredni udział Sowietów w tej sprawie mogły być niezupełnie w zgodzie z dążeniami niektórych krajów, na korzyść których te zarządzenia były poczynione.

MOWA MUSSOLINIEGO W AOSTA

MEDIOLAN, 20.5 - PAT - Mussolini wygłosił wczoraj w Aosta z balkonu ratusza przemówienie do zgromadzonej na rynku ludności, podkreślając na wstępie bohaterstwo powstańców alpejskich, które są w możności rozwinąć wszelkie nadzieje.

bez względu na to kto by te były. Mieszkańcy Piemontu i doliny Aosta zdecydowali się bronić za wszelką cenę swej ojczyzny. Włochy z ufnością patrzą w przyszłość. Mamy miliony mężczyzn, które

Anglii wobec Polski i Rumunii, biorąc pod uwagę granicę polsko-niemiecką długości 1.500 mil oraz możliwości dostaw materiałowych angielskich dla Polski.

Nie sposób omawiać z korzyścią ostatnich warunków pokojowych, dopóki nie jest się przekonany, że z drugiej strony nastąpiło wyrzeczenie się, lub co najmniej porzucenie wszelkich zamiarów agresji przeciwko innym narodom.

Propozycje nasze nie zmierzają do tego, aby rząd sowiecki interweniować miał niezależnie od tego, czy W. Brytania lub Francja tego dokonały, mimo że w gruncie rzeczy zobowiązania brytyjskie, wynikające z gwarancji, przez W. Brytanię udzielonych, nie zależą zupełnie od tego, czy Sowiety będą współdziałały czy też nie. Dlatego, o ile może być mowa o jakiegokolwiek nierówności między obu stronami, to nierówność ta jest raczej na korzyść Związku Sowieckiego, aniżeli na korzyść W. Brytanii.

W. Brytania zajęła w ten sposób pozycję, daleko wysuniętą we wschodniej Europie. Niezbędna jest przeto rzecz, aby skonsolidować zaplecze za tą wysuniętą pozycją.

Gen. Franco odpiera zakusy na niepodległość Hiszpanii

MADRYT 20.5 - PAT - Wczoraj wieczorem gen. Franco wygłosił z okazji uroczystości zwycięstwa przez Radio Nacional orędzie do narodu hiszpańskiego.

połu do Kadyksu 5 parowców, które zabiorą 10 tysięcy b. kombatanów włoskich.

W orędziu tym, po podziękowaniu radości z oswojenia Hiszpanii z tyranii hord niechędzących, gen. Franco przypomniał detlady, która odbyła się tego samego dnia przed południem, stwierdzając iż brał w niej udział ułamek tylko bohaterkiej armii hiszpańskiej, której zdecydowanemu męstwu zawdzięcza się wolność i zjednoczenie Hiszpanii.

OTTAWA 20.5 - PAT - Prace ustawodawcze Parlamentu Kanadyjskiego otrzymały w dniu wczorajszym po raz pierwszy w swej historii

perium i składając podziękowania za przyjęcie, z jakim spotkał się w Kanadzie, oraz zakończył swe orędzie słowami: "mam nadzieję, że w-

MADRYT 20.5 - PAT - Mimo niezwykle ulewnych deszczów padających wczoraj w całej prawie Hiszpanii, przebieg święta zwycięstwa był w miastach prowincjonalnych niezwykle uroczysty.

Przechodząc następnie do spraw polityki zagranicznej gen. Franco oświadczył, że Hiszpania przepojona jest duchem umiarkowania pokoju. Między jednak czasami, kiedy można było robić zamachy na suwerenność Hiszpanii i na jej wolność ekonomiczną, czy też polityczną. Niech cały świat wie, że wszelkie próby w tym kierunku będą jedynie przeszkodą w zbliżeniu między Hiszpanią a innymi narodami.

Przechodząc następnie do zatwierdzonej ostatnio nowej polityki zagranicznej W. Brytanii premier oświadczył: "Zobowiązania wobec Polski i gwarancje, jakich udzielił Rumuni, a potem Grecji nie oznaczają końca tych zarządzeń, które mieliśmy na myśli. Raczej stanowią one coś w rodzaju udzielenia pierwszej pomocy, aby zapobiec pogorszeniu się sytuacji.

RZYM, 20.5 - PAT - Jak słychać, repatriacja legionistów włoskich z Hiszpanii nastąpić ma niebawem.

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Mamy obecnie przed sobą zadanie wzmocnienia tych zarządzeń przez bardziej trwałe porozumienia oraz przez uzyskanie dodatkowej pomocy dla nich z innej strony, gotowej i chętniej do udzielenia tej pomocy.

W niedzielę odpłynął ma z Nea-

Przedstawiciel rządu i korpusu dyplomatycznego.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Lotnik szwedzki zaginął na Atlantyku

SZTOKHOLM, 20.5 - PAT. - Lotnik Karol Barkman, który w niedzielę arode wystartował w Nowej Ziemi do transatlantyckiego lotu do Szwecji, zaginął bez wieści. Według powszechnych przypuszczeń, uległ on katastrofie na Atlantyku. Pogłoski, jakoby lotnik zawrócił z powodu niepomysłnych warunków atmosferycznych, nie potwierdziły się. Na lotnisku Bromma pod Sztokholmem zaprzestano oczekiwania.

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Lotnik szwedzki zaginął na Atlantyku

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Lotnik szwedzki zaginął na Atlantyku

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Lotnik szwedzki zaginął na Atlantyku

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Lotnik szwedzki zaginął na Atlantyku

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Lotnik szwedzki zaginął na Atlantyku

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Lotnik szwedzki zaginął na Atlantyku

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Lotnik szwedzki zaginął na Atlantyku

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Lotnik szwedzki zaginął na Atlantyku

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

ROKOWANIA Z SOWIETAMI

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

DYSKUSJA

W debacie, jaka się następnie rozwinęła, wygłosili przemówienia Churchill i Eden.

Wzmocnienie i rozbudowa systemu gwarancji i sojuszów przeciwko agresji

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Lotnik szwedzki zaginął na Atlantyku

Przewodniczący Senatu złożył gołębki ukończone przed królem i zapytał, czy jego królewska mość wyraża zgodę aby Senat i Izba reprezentantów głosowały nad pewnymi ustawami, które następnie zatwierdzi jego królewska majestat.

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

ROKOWANIA Z SOWIETAMI

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

DYSKUSJA

W debacie, jaka się następnie rozwinęła, wygłosili przemówienia Churchill i Eden.

Wzmocnienie i rozbudowa systemu gwarancji i sojuszów przeciwko agresji

Przechodząc do sprawy rokowań z Sowietami premier oświadczył: Nie mogę się oprzeć wrażeniu, iż zachodzi pewne nieporozumienie, albowiem wysuwany jest zarzut, że rząd brytyjski powoduje się w tych rokowaniach brakiem zaufania wobec ideologii rosyjskiej.

Gdańsk żyje z polskiego eksportu

Panowanie Niemiec jest opłodem

SZTOKHOLM, 19.5 - PAT - Sztokholmski „Extrablatt” zamieszcza obszerny artykuł w sprawie Gdańska p.t. „Cala ładności Gdańska żyje z polskiego eksportu - panowanie niemieckie powoduje błąd w wojnym mieście”.

Dziennik bardzo obiektywnie zamieszcza zarys historii Gdańska oraz przytocza obszerny materiał statystyczny. Iwladzając o korzystać z Gdańska, jako portu polskiego i pisze, że 150-letnie panowanie Niemców w Gdańsku stanowi krótki epizod w historii tego miasta.

Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

Wobec w Gdańsku stanowią krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

Problem Gdańska jest całkowicie zależny od Polski

OSLO, 19.5 - PAT - Dziennik konserwatywny w Oslo „Morgenbladet” zamieszcza artykuł swego specjalnego korespondenta w Londynie, w którym m. in. pisze: „Zapytałem najstarszego członka Izby sir Nicholas Graffon Doyle: Jaką wagę należy przywiązywać do wypowiedzi osobistości głoszących w prasie, że Gdańsk nie jest wart wojny, czy pan może sądzić, że gdy przyjdzie do rzeczy, to Anglia również i tym razem nastąpi.”

Wobec w Gdańsku stanowią krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

Nie - odpowiedział sir Nicholas. Nie sądzę, aby tym głosem w prasie można było przypisywać znaczenie. Problem Gdańska jest całkowicie zależny od stanowiska Polski. My związaliśmy się z Polską przymierzem wojskowym i zobowiązaliśmy się udzielić Polsce pomocy, o ile o

Wobec w Gdańsku stanowią krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

„Pilsudski” i „Batory” w Gdańsku

GDANSK, 19.5 - PAT - Dziś zakończono transporty polski m/s „Batory” w nowym doku stołecznej gdańskiej „Juliana”, celem przeprowadzenia dorocznego remontu.

Jak wiadomo, przed kilku dniami umieszczono w tym samym dokum „Pilsudski”, który jako pierwszy wielki statek poddał się remontowi w doku „Juliana”.

Dostęp do morza jest dla Polski zagadnieniem życia i śmierci

Zagrożenie Gdańska instrumentem imperialistycznej polityki Rzeszy

Rewelacyjny głos b. prezydenta Rauschninga

PARYŻ, 19.5 - PAT - „Journal des Debats” zamieszcza artykuł b. prezydenta senatu gdańskiego p. Rauschninga pt. „Hitler a program gdański”. W artykule tym p. Rauschning konstatuje, że ludność Gdańska bez żadnej wątpliwości jest niechętna i przeprowadzanie jakiegokolwiek plebiscytu w Gdańsku jest nie tylko szkodliwym, ale nie ma szans powodzenia. „Ludność Gdańska wie doskonale, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

jest zagrożone nawet bez pośredniej lądowej komunikacji z Prusami Wschodnimi, natomiast dla Polski utrzymanie dostępu do morza jest zagadnieniem życia i śmierci.

P. Rauschning przyznaje, że przyłączenie Gdańska do Niemiec jest rzeczą, której Polska nie może nigdy tolerować, ponieważ najcięższą jej linią komunikacyjną są światłem zwracającym mogłyby być zagrożone w każdej chwili przeciwnie, zaletnie od kapryś. Sachodniego sąsiedza. Poza tym przyłączenie Gdańska do Niemiec oznaczałoby dla Polski w konsekwencji utratę Pomorza i wpadnięcie w całkowitą zależność od Niemiec.

P. Rauschning przyznaje, że w roku 1933 Polska, orientując się w nie-

bezpieczeństwie, jakim mógł stać się dla niej niemiecki narodowy socjalizm, zażądała od swych sojuszników zastosowania środków zabezpieczających. Rada Ligi Narodów odmówiła spełnienia żądań Polski i zastosowania środków, których Polska żądała wówczas dla ochrony swych sprawiedliwych interesów. Polska wyciągnęła wówczas z tego bezwzględne konsekwencje i tym właśnie tłumaczy zblizenie polsko-niemieckie z r. 1934 i polityka równowagi, prowadzona przez min. Becka.

P. Rauschning przyznaje, że był w swoim czasie przyjęty przez kanclerza Hitlera, który dyskutował z nim sprawę stosunków polsko-niemieckich. P. Rauschning, który -

jak oświadcza - był poprzednio przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego, informował kanclerza Hitlera, że Polska byłaby skłonna do prowadzenia polityki porozumienia polsko-niemieckiego w razie przyjęcia za podstawę słusznego rozwiązania sprawy gdańskiej.

Deklaracja z 1934 r., zawarta z Polską, miała wówczas jednakże naczelnym celem w oczach polityki niemieckiej neutralność Polski na wypadek konfliktu na zachodzie, by potem zrealizować hegemonię niemiecką na całym kontynencie europejskim.

Gdańsk - pisze p. Rauschning - jest w rzeczywistości tylko instrumentem, którym kanclerz Hitler posługuje się, by osłabić stopniowo Polskę i by nadwzględ jej potęgę militarną oraz ustroi wewnętrzny. Polska silna bowiem jest przeszkodą dla imperialistycznej polityki niemieckiej.

Naród niemiecki i ludność Gdańska - pisze p. Rauschning - mają obowiązek wystąpić przeciwko tego rodzaju polityce. Nikt w Europie nie myśli kwestionować charakteru niemieckiego ludności gdańskiej, ale ludność Gdańska sama nie chce, aby jej słusze uczucia narodowe miały służyć za pretekst dla niesłusznej rewolucji w Europie i dla nieograniczonej ekspansji potęgi Trzeciej Rzeszy.

Ludność Gdańska dziś nie może wypowiedzieć otwarcie swych uczuć. Nie jest ona wroga Polsce, pragnie ona zachować swój charakter narodowy niemiecki, ale nie chce być zwykłym pionkiem w grze kanclerza Hitlera o panowanie nad światem.

Nie chce być narzędziem polityki hegemonii, która nie przynosi korzyści ani interesom Gdańska, ani interesom narodu niemieckiego, a które prowadzi do zniszczenia całkowitego Niemiec, jako do ostatecznego wyniku.

Półtora miliona Polaków żyje w granicach Rzeszy

Tendencyjny sp's ludności nie odzwierciedla rzeczywistości

BERLIN, 19.5 - PAT - Po spisie ludności, który odbył się dnia 17 bm. w całym Niemczech, prasa polska w artykułach zasadniczych straszcza stanowiska Polaków w Niemczech, podkreślając, że Polacy w Niemczech i władze Związku Polaków od dłuższego czasu swobodnie nieuwzględniają uwagę na niebezpieczeństwo spisu.

Dzienniki oświadczają, że za pośrednictwem interwencji pisemnej i w rozmowach ustnych, przedstawiciele ludności polskiej raz po raz ponawiali zabiegi o zmianę metody spisu. Przy całym tym postępowaniu lud polski w Niemczech wychodził i nadal pozostaje przy następujących założeniach: jako znamię narodowości przyjęto znamię subsyetywne oświadczenia narodowości.

Ludność polska w Niemczech w żaden sposób nie została przydatniona do pracy przy ustalaniu znaczenia ani do pomocy przy przeprowadzaniu spisu.

Ze względu więc formalnych nie została dana gwarancja obiektywnej prawdziwości odpowiedzi, uzyskanych przy spisie. Gwarancji takich nie daje również ustalony kierunek, ponieważ, jak wynika z przydatnionych

w formularzach spisu, nie ma obiektywnych możliwości stwierdzenia prawdziwości oświadczenia.

Dalej pytanie o narodowości kryje w sobie niebezpieczeństwo katastro narodowościowego, który ludność polska w Niemczech ze względu na swą gospodarczą i polityczną zależność od Rzeszy.

Wobec w Gdańsku stanowią krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

nich dniach poprzedzających spis wytworono dla ludności polskiej w Niemczech, muszą stwierdzić, że prasa polska w Niemczech, bez

wynik spisu nie są oczywiście potwierdzeniem rzeczywistości, tj. faktycznie półtora miliona Polaków w Niemczech.

TALLIN, 20.5 - PAT - Na jubileuszowym zebraniu kawalerów orderu estońskiego „krzyżów wolności” gen. Laidoner podkreślił w swoim przemówieniu, że Estonia nie ma powodu obawiać się jakiegokolwiek agresji, ze wszystkimi bowiem mocarstwami utrzymuje dobre stosunki.

Wobec w Gdańsku stanowią krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

Wobec w Gdańsku stanowią krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

Tabela loterii

(NIEURZEDOWA) z dnia 20 maja

I i II ciągnięcie		GŁÓWNE WYGRANE	
Stata dzienna wygrana z 10.000 pada na			
21. 20.000	21. 15.000	21. 10.000	21. 5.000
21. 2.000	21. 1.500	21. 1.000	21. 500
21. 200	21. 150	21. 100	21. 50
21. 20	21. 15	21. 10	21. 5
21. 2	21. 1	21. 0,5	21. 0,25

Nieustannie płyną ofiary na dobrojenie armii

Depesze do P. Prezydenta R. P.

Polonia amerykańska przesyła w dalszym ciągu na ręce P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego kwoty z przeznaczeniem na dobrojenie armii.

W złączonych listach ofiarodawcy wyrażają gotowość poniesienia nie tylko ofiary pieniądza, ale i krwi w obronie granic Polski, jak tego zażądał potrzeba. Polsko - Narodowy Komitet Scranton, USA - dolarów 2.500. Jan Jankowski, Wyandotte, Michigan - dol. 10. Stowarzyszenia rzymsko - katolickie w Chicago - dol. 5.000. Polacy w Little Falls, New York - dol. 150. Polacy w Camden, New Jersey - dol. 1.000. Leokadia Balcerzaka, Wilmington Del. - dol. 50. Członkowie komitetu obywatelskiego, Irvington, N. Y. - dol. 1.000. Towarzystwo Marji Curie - Skłodowskiej, Detroit - dol. 30. Parafianie kośc. św. Trójcy w Utica, N. York - dol. 2.000. Zw. Narosowc - Polaki, Perth Amboy - dol. 13. Klub Poliko - Amerykański Obywatelski, Bristol, Connecticut - dol. 500. Tow. im. Juliusza Słowackiego grupy 1.365 Zw. Nar-Polskiego w Adams, Mass. - dol. 500. Czynielni pisma „Kronika” w Newark, New Jersey - dolarów 1.000.

„Uczestnicy waleznego zjazdu delegatów okręgu krakowskiego Związku Polowitów przesyłają wyrazy hołda, wdzięczności Ci, Panie Prezydencie, swą gotowość służenia Ojczyźnie na każdym odcinku.”

„Młodzież ośmielsza ogłosiła Rawa Ruska, zebrana na nadzwyczajnym zebraniu, że Ci, Dostojny Panie Prezydencie, wyrazy czci i hołda i zapewnieniem, że tu, na ziemach krakowskich, jest silna, zwarta, gotowa.”

„Młodzież wiejska, zorganizowana w Centralnym Związku Młodej Wsi, obwołująca na swoim zjeździe powiatowym w Lublinie, przesyła Ci, Panie Prezydencie, wyrazy czci i hołda oraz zapewnienie, że stoi i stać będzie niezłomnie i rwardo na straży honoru Polski i niezaruszalności jej granic.”

„Młoda Wiele, zebrana na swym powiatowym zjeździe w Tomaszowie Lubelskim, że Ci, Panie Prezydencie, wyrazy zapewnienia, że wszystkie swoje siły złoży na podniesienie kulturowe i gospodarcze Polski, a gdy zajdzie potrzeba, wyszary jak jeden mąż słowami i życie w walce o zwycięstwo.”

„Młodzież wiejska, zorganizowana w Centralnym Związku Młodej Wsi, obwołująca na zjeździe powiatowym w Błogoraju, przesyła Ci, Dostojny Panie Prezydencie, wyrazy czci i hołda oraz zapewnienie, że stoi i stać będzie niezłomnie i rwardo na straży honoru Polski i niezaruszalności jej granic.”

Wobec w Gdańsku stanowią krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

Wobec w Gdańsku stanowią krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

Wobec w Gdańsku stanowią krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

Wobec w Gdańsku stanowią krótki epizod w historii tego miasta. Dziennik polemizuje z propagandą w sprawie przyłączenia Gdańska do Rzeszy, pisząc, że Gdańsk dla Niemców jest jedynie kwestią prestiżu, dla Polski zaś zagadnieniem politycznym. „Ludność Gdańska wie dobrze, że próba przyłączenia Gdańska do Rzeszy oznacza wielką wojnę, a poza tym przyniesie nadejść korzyści z dobrodziejstw ekonomicznych, płynących ze związku z Polską.”

III ciągnięcie		Wygrane po zł 250	
21. 200	21. 150	21. 100	21. 50
21. 20	21. 15	21. 10	21. 5
21. 2	21. 1	21. 0,5	21. 0,25

IV ciągnięcie GŁÓWNE WYGRANE

Stata dzienna wygrana z 20.000 pada na

21. 20.000	21. 15.000	21. 10.000	21. 5.000
21. 2.000	21. 1.500	21. 1.000	21. 500
21. 200	21. 150	21. 100	21. 50
21. 20	21. 15	21. 10	21. 5
21. 2	21. 1	21. 0,5	21. 0,25

Jak odbywa się przemyt ludzi do Stanów Zjednoczonych Policjant - Polak walczy z gangsterami

(k) Zamknięcie wrót U. S. A. dla imigrantów z Europy wytworzyło niewątpliwie przeszkodę dla na terytorium Stanów Zjednoczonych.
Rok temu około 25 tys. osób przemycających masę przez granice, udaje się do „złoty obywateli” gdzie nagrodę platynową, niewykorzystany robotnik zarabia 60 dolarów na miesiąc.

Bardzo często sprzątać można w portach Europy i Ameryki emigrantów polskich, czeskich, głównie z Łódź i Łowicza, którzy za pewną opłatą przemycają się przez statki towarowe, udające się do Kanady, Meksyku lub Kuby. W czasie drogi ludzie oni wędrują do portów. Po przybyciu do portu korzystają z pomocy tych starych organizatorów, zajmujących się przemytem do Ameryki.

Sposób przemytu do Ameryki jest wiele. Z Kuby często wypływają statki, które zmierzają do amerykańskich statków celnych, przybijają do brzozy Florydy i tam wysiadają ludzie. Przemyt ten jest jednak niebezpieczny bardzo, toteż emigranci unikają go. Znane są bowiem wypadki topienia emigrantów w czasie pobytu przez statki celne.

Gangsterzy amerykańscy, którzy w czasie prohibicji zarabiali na przemyśle alkoholu do Ameryki obfitymi sumy, dziś szukają innych źródeł dochodu i wielu z nich nie przeszkadza wykorzystać tego, że w Kanadzie i Meksyku znajdują się tysiące emigrantów, pragnących znaleźć się w Ameryce. Przed niedawnym czasem „napopółlegalnym” gangsterem zajmującym się przemytem ludzi był niejaki Charon. Brał on 50 dol. od „głowy” niekiedy jednak zaawalał się i mniejszą sumą. Żądał tylko przed tym podpisania zobowiązania, że emigrant będzie wypłacał regularnie 30 proc. zarobków jego w Ameryce na jego konto w banku. Charon zaszedł nawet tak daleko, iż gwarantował

złoty z góry emigrantowi, że po przybyciu do Stanów, znajdzie oszczędność.
Modna sobie wyobrazić, iż wychodzą, przed którym otwierają drogę do „złoty obywateli” podziwają na wyświe, podpisywali podziwają, nie obawiając się i pomagają, dnia wraz z dziesiątkami innych, dawał się poza miasto, gdzie oczekiwał na nich samolot. Przemyt do Ameryki odbywa się bowiem drogą

powietrzną, gdyż gangsterzy rozporządzają nieograniczonymi środkami pieniężnymi.

Przed niedawnym czasem dziesiątki amerykańskie opasły, w jaki sposób policja udaje się odkryć takie tajne lotniska i zatrzymać samoloty, w których przemycają emigrantów. Lotnisko to położone było w okolicy Detroit.

Dla zatrzymania samolotu wysłany został samolotem policjant Stanisław

Zaremba, Polak z pochodzenia. W chwili, gdy dojeżdżał on do lotniska, dostrzegł lądujący samolot. Pilot, na jego widok chciał wbić się w powietrze. Zaremba nie tracąc czasu polną „gazem” popędził w stronę samolotu i, by uniemożliwić mu ucieczkę, uderzył w kadłub samolotu. Samolot został złamany i kilkunastu emigrantów, wśród których było trzech Polaków — zatrzymano. Zaremba jednak zginął, padając ofiarą obrotów i swej gorliwości.

Emigranci przemycają się podstępnie w najgorszy sposób wykonywani przez gangsterów. Przed wyświe, kam zaraż po przybyciu do Ameryki ów 3 proc. harasu rocznie do 50 proc. i nawet więcej.

Poza tym w obawie przed aresztowaniem policji, którzy go wyświe, z granic Stanów Zjednoczonych emigrant przystaje na każde warunki gangsterów — przemyt „złoty towaru”.

SZCZOTKA zwyciężyła REVOLOER

(m) Właścicielka sklepu spożywczego w Birmingham Mary Ester odnosiła się do wybitnej ocalała. Grono przyjaciół srożej widyła, nie dokończona, że kto jak kto ale coeryczna, pami Mary odmowa nie pozwoliła skrzywdzić i z kade; sytuacji wydane zwycięstwo.

W tych dniach właścicielka sklepu mowa dala dowód swego męstwa. Oto tuż nad wieczorem zjawili się w sklepie klient, donoszącym głosem śpiewający śmiechliwym bananów. Sp. strażnicza widła jednak mawiała, że podczas wybierania owoców niezgodnie zbytnio zaczyna się interesować... kasą.

Nie wiele myśląc krewka niewiasta poprosiła jego o pomoc, nie zalepa i Klient, samost. spolek. żądanie spełnił, koczując rewolwerem.

Ale pani Mary Ester nie zalecała się do tych słabych kobiet, które mawia i szepczą na widok nabitego rewolweru. Właścicielka sklepu nie tylko nie oddała pieniędzy, ale jeszcze w chwili, gdy się tego słabego szepczał, podnosiła chwyciła spod lady szuflkę na kija...
Podobno, tak przyznawanej twierdził ogólnie, zmaltretowany słodki, sam kryształ widłom głosem: „policja ratunku”.
W śladzie słodkiej szepczą, że tylko

dla tego nie zrobił cytiku z broń, bo przeszedł go szybkość decyzji właścicielki sklepu.
Amator cudnego dobra powędrwał do wspania, a p. Mary Ester stała się głodną bohaterką całej ulicy.

W ŚWIECIE DRAPACZY CHMUR



Widok z ulicy na szczyt potężnych budowli Nowego Jorku.

Skandal z ogłoszeniem matrymonialnym w 1831r.

Nieznana karta z dziejów prasy polskiej

(k) Castelnau współczesnej gazetki, o. e. wpede e n gds do głowy zatrzymać się dłużej nad da stem ogłoszeń. W pewnych szczególnych wypadkach, gdy szukamy mieszkań, dobrze ułożonego lokator era lub o kazyjczy maszyny do pianina, ożaszczamy sięba drobne, powracając cym przedzie do depcz i artykułów.

Wskazywał jednak da. e ogłoszeń, który ma sw. ch p. inych czytelników; czytelnik; to anony matrymonialne.

W prasie naszej ogłoszenie matrymonialne pojawiło się już w początkach ubiegłego stulecia. Było ono niemile widzianą sensacją, wywołującą ogólne zgorznięcie, ba nawet oburzenie. Ze oburzeniem to było niekiedy szlachne przekonanie się możemy z historii pana W. B., którą poniżej opowiem.

Był kwiecień 1831 roku. Warszawa upajała się wolnością i walką. Techniczne patriotyzmu ogarnęło wszystkie warstwy społeczne. Mężczyźni na froncie, kobiety w pracowniach, lasaretach spełniały swój obowiązek obywatelski. W tej atmosferze mieszkający Warszawy ze zdziwieniem przeczytali w Nr 106 „Kuryera Warszawskiego” ogłoszenie matrymonialne, takiej treści:

„Proszę kilka zawodów w swem życiu, w którym nie znalazłem dla siebie zadowolenia. Teraz, przybawczy przez 5 ty. do S. M. przywrócić mi życie w S. M. Malzeński, ogłoszam więc, że bez względu

na wiek i wdzięki chcę zawrzeć związek doręczony czy to z Panną, W. J. lub Rozwódką. Mam lat 33 skocznych, zdrowie czyste, się znaczną, lecz oprócz tego nie więcej. Adres pod Nr 1845 przy ul. Zakroczymskiej do p. Ciuplinskiego W. B.”

Na odpowiedź i to publiczną nie czekał amator małżeństwa długo. Do oio już w Nr 106 tegoż „Kuryera” wydrukowano, co następuje:

„Stosownie do życzeń W. B., w „Kur. Warz.” Nr. 106 umieszczono najchętniej się przychyliam. Jestem Panną, zarazem Mężatką bardzo wielu mężów. Dwieście wszystkie przynioły swych Nadzriadów. Majątek posiadam wielki, dobieram sobie mężów takich przyniołów, jakich Pan W. B., stoli przytem domagam się i chcę, aby niepokalaną ku mnie przejeści byli miłością, bez tego wszystko za nik. Zostawisz nateraz wdową po kilku tysięcy kochających mężach, życząc sobie i zapraszam wujkę ze mną w S. M. Malzeński. Nazwam się Ojczyzna, mieszkam na Ziemi Polskiej”.

Nie wiemy od kogo pochodziła ta godna odpowiedź. Możliwe, że umieściła ją z własnej inicjatywy redakcja, przeciw której zwracalo się również oburzenie społeczeństwa z powodu zamieszczenia niefortunnego ogłoszenia. Ale warszawiankom nie wystarczyła ta odpowiedź. W

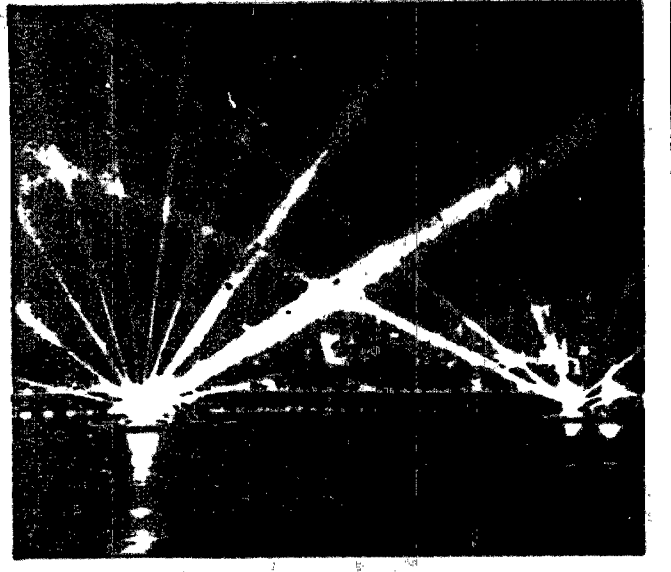
mięniu kobiet dala pechowemu W. B. „pater noster” pani, ukrywająca się pod inicjałami: J. K. w „Kuryerze” dn. 24 kwietnia, również o czytywiec w dalsze ogłoszeń:

„Wyczytawszy w Nr. 106 „Kur. Warz.” — pisała p. J. K. — uważam jakiegoś pana czterdziętego, z wielkimi siłami i dostateczną nauką, który po 33 latach namiętnej ochoty do małżeństwa nabrał, mam za obowiązek uwiaśomić, że życzylbym sobie mieć podobnego męża, tylibyom jednej jeszcze wymagała cnoty, to test żeby wprzód wyw.”

zał się Ojczyźnie z obowiązku, i nim się do Stanu Malzeńskiego zabierze, przy swoich kwalifikacjach skosztował życia obozowego, a może mu się potem zarćków publicznych odechce. J. K.”

Oj, odechciało się mu na pewno nie tylko zarćków, ale i... małżeństwa. Skompromitował się chłop na całe życie, a prasa warszawska odniosła wielkie, podwójne zwycięstwo. Przyczyniła się do „nauczenia rozumu” jednostki i jednocześnie zdobyla... nowych czytelników. Szczególnie ich dalsze ogłoszeń, który tak skrupulatnie omijamy.

SYMFONIA ŚWIATEL



Panorama nocna Nowego Jorku, z dwoma królowkami Bielowymi, na których błyszczą wszystkie reflektory.

OFICEROWIE FRANCUSCY W ANGLII



Delegacja oficerów rezerwy Francji na czele z gen. Weygand złożyła oficjalną wizytę w Londynie. Na zdjęciu widzimy generała Weygand w rozmowie z lordem Derby (po lewej).

6.000 STOPNI POWYŻEJ ZERA

(p) Światło słoneczne, skład chemiczny słońca, zostały zbadać przez astronomów i w głównych zarysach ustalono. Już w 1570 roku astronom francuski, Janssen, badał spektroskopicznie promieniowanie słońca, stwierdził obecność nowego gazu — helium — na jego powierzchni. W dwadzieścia lat później gaz ten został otrzymany drogą reakcji chemicznej w laboratorium.

Od czasu prowadzono badania w kwestii istnienia atmosfery około słońca. Dodania te trwały długo, nie dając żadnych rezultatów. Wszystkie eksperymenty obserwacji i fotografii zawodzły. Trudności i przeszkody były olbrzymie. Teoretycznie astronomowie wiedzieli, że słońce posiada atmosferę. Dalej jednak nie posunęto się, nie mogąc otrzymać dowodów.

niezwykle trudno jedną okazją dla pochwycenia obserwacji w tym kierunku jest całkowite zaćmienie słońca, gdy tarcza księżycowa przesłania cały glob słoneczny, tak, iż można wówczas obserwować atmosferę słońca. Ale światło to zdadza się rzadko i trwa krótko.

Astronomowie i próbowali powtarzać i kopiując zaćmienie naturalne, konstruować lunety w której, ekran, umieszczony podrodku, zasłaniałby tarczę słoneczną, używając dla oka badacza tylko otoczkę słoneczną. Ten sposób, pomimo najrozmaitszych ulepszeń, zawodził całkowicie, gdyż odblesk światła słonecznego wychodził poza ekran.

Dopiero w roku 1930 udało się astronomowi francuskiemu, Bernardowi Lyot, skonstruować aparat który obecnie, po ostatecznych ulepszeniach, daje możliwość obserwowania tzw. korony słonecznej, a w połączeniu z kamerą filmową pozwala na pochwycenie zdjęć przesłonek i erupcji w atmosferze słonecznej.

Hezarabiasz?

(p) Mrs. Summerville, mieszkająca w Londynie, d. e. e. z zarobku, przysłała do Izby Gm. z wyświe, złytyła w Izbie projekt ustawy w którego autorstwa Mrs. Summerville domaga się zatem uchwalenia usta-

wy, zobowiązującej każdego Anglika (żonatego) do wyjawienia swej żonie sumy dochodów, zarobków, jednocześnie zaś do wypłacania małżonce określonego legalnie minimum zarówno na wydatki osobiste, jak i związane z utrzymaniem domu.

Mrs. Summerville powojuje się, dla p. parcia swego projektu, na doświadczenia zebrane przez delegację administracji samorządowej i państwowej, podczas ustalania dla celów obrony biernej przeciwlotniczej listy rożan, rozporządzających rocznym dochodem ponad sumy 250 (funtów). Podobno w bardzo wielu wypadkach (jakoby 75 proc.) małżonki rodaków p. Chamberlaina mały oświadczyć:

„Nie znam zarobków ani dochodów mego męża”.

Istnieje przysłowie: jest to zbyt piękne, aby było prawdziwe. W tym wypadku możnaby, zdaje się, powrócić zbyt uszczypliwe, aby było prawdziwe.



— Przed pojściem chciałbym jeszcze nazbierać trochę tablek dla... — naszych chłopców.

MIGAWKI ZE ŚWIATA

NA WSZELKI WYPADEK

(k) W miejscowości Bolsover (Derbyshire) w Anglii otwarto została wielka rafineria, która wytwarzać będzie naftę z... węgla.

Wiadomo jest, że produkcja tego rodzaju zniechęcałi Niemcy, zmuszeni do niej brakiem surowca — ropy naftowej. Imperium brytyjskie ma olbrzymie źródła ropy, ale wszystkie bardzo daleko od wysp Brytyjskich. Dlatego też, aby zabezpieczyć się przed skutkami ewentualnego przerwania łączności z tymi źródłami, na wypadek wojny, postanowiono rozpocząć również i w Anglii produkcję nafty syntetycznej.

WYCIĘGI ANTYCZNYCH SAMOCHODÓW

(k) W Anglii, między Londynem a Brighton odbędzie się oryginalny wyścig, w którym udział wezmą wyłącznie najstarsze okazy wozów. Tylko auto, liczące co najmniej 21 „lat” życia stana do startu. Można

sobie łatwo wyobrazić, jak śmiesznie będą wyglądały przestarzałe gnaty, które ongi uchodziły za ostatni wyraz postępu techniki. Wyścigi tego rodzaju odbywają się w Anglii corocznie od 11 lat. Cieszą się one niesłychaną popularnością, tak, iż przy starcie i u mety gromadzi się pół miliona ludzi.

RACHUNKI DAMY KAMELOWEJ

(k) W Paryżu odbyła się licytacja rzeczy, które należały do Malgorzaty Gaudier (Damy Kamelowej). Licytacja odbyła się przy tłumnym udziale publiczności. Wprawdzie nie wszyscy kupowali, ale wszyscy pragnęli ujrzeć przedmioty, należące do bohaterki sztuki Dumasa.

Wśród sprzedanych pamiątek była cała pilita świętych różową wstążką rachunków, które wystawił najrozmaitsi dostawcy, więc krawczy, szewcy, modystki itd. Wszystkie te rachunki noszą datę od r. 1642—1642 i świadczą, że już wówczas ludzie sprzedawali i kupowali na ratę.

Wyjazd P. Wojewody do Warszawy

W dniach 19 i 20 bm. p. wojewoda Henryk Ostaszewski bawił w sprawach służbowych w Warszawie. W poniedziałek

dnia 22 p. Wojewoda po powrocie z Warszawy wznawia przyjmowanie interesantów.

Tydzień Związku Strzeleckiego

W dniu dzisiejszym w ramach obchodu „Tygodnia Strzelca” odbędzie się o godz. 10-iej na bożenstwie w kościele Farnym, od godz. 11 do 14 koncert orkiestry strzeleckiej w muzeum plantach (w przerwie audycja strzelecka), od godz. 12-17 strzelanie na strzelnicy Miejskiej Komitetu W. i W.F. dla publiczności na odznak strzelecką pod hasłem „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”, o godz. 16 mecz piłki nożnej „Strzelec” - „Cresovia” (Gródno).

W ciągu dnia odbędzie się zbrojka do puszek na cele sposobienia wopkowego Związku Strzeleckiego i na FON. Wzrost loty i lantowa, sporządzone w pawilonie w ogrodzie mi. p. w

Kursy kierowców samochodowych

Dyrekcja T-wa Kursów Technicznych zorganizowała drugi kurs nauki teoretycznej i praktycznej dla kierowców samochodowych.

specjalistów. Po kursie świadectwo i egzamin na prawo jazdy.

Zebrańie PZZ. Włóknierzy

Kurs rozpoczyna się 25 bm. o godz. 19. Zakończenie przewiduje się na dzień 2 czerwca. Zapisy przyjmują kancelaria kursów technicznych (Pierackiego 6), budynek szkoły dokształceniowej męskiej, codziennie w godz. 10-12 i 18-20. Wykłady teoretyczne i nauka praktyczna prowadzone są przez

które miało odbyć się dziś o godz. 13 w lokalu sekretariatu okręgowego PZZ, zostało odwołane. O terminie nowego zebrania członkowie PZZ włóknierzy będą powiadomieni.

Teatr Miejski im. M. Józefa Piłsudskiego

Tylko 2 występy Operetki warszawskiej

Dziś w niedzielę, 21 maja o godz. 8.30 wiecz. SKOWRONEK operetka w 3 aktach tr. LEHARA

W rolach głównych — znakomita primadonna Maria Norchowicz świetny komik Bolesław Folański

Dziś 21 maja o godz. 4 popoł. dla młodzieży i dzieci po cenach zniżonych KRAKOWIACY I GÓRALE w 3 akt. ze śpiewami i tańcami Komińskiego. Dekoracje w | g projektu A. KOBRYNIA

SWIAT DZIS NIEODWOLALNE

Dziś nieodwołalne nie ostatni dzień Ceny zniżone 54 gr. Film nad filmami — Perla polskiej produkcji filmowej U KRESU DROGI W rol. gł. JUNOSZA-STĘPOWSKI MALKIEWICZ-DOMANSKI, BRODNIEWICZ i inni w nadprogramie: Kolorowy dodatek Disneja i tygodnik P. A. T. Dziś do godz. 2.30 ceny od 40 gr.

Asy, które okazały się zwykłymi błotkami

Dlaczego Marciniak, Kapitulko i Reginella nie zostali wybrani?

W wyborach do Rady Miejskiej popetowcy wraz z klasowymi związkami zawodowymi zdobyli aż sześć mandatów.

Fizymy aż sześć, gdyż w poprzedniej Radzie Miejskiej mieli oni jeden tylko mandat, piastowany przez p. Klepackiego, którego cała praca w samorządzie ograniczała się do podnoszenia ręki w czasie głosowania. Ze ręką ta wznosiła była zawsze do góry, kiedy to konweniował Bundowi, było to wynikiem meżalansu wyborczego, który popełniła PPS, idąc w 1934 do wyborów razem z zwł. w. kmi. socjalistami.

miejsca przez swego żywiciela w fabryce.

Monopol bowiem przydziału pracy znajduje się w dalszym ciągu prawie wyłącznie w rękach klasowców... Dlaczegoż jednak te masy skreślały, jak z tego wynika, manifestacyjnie nazwiska osób partyjnych i związkowych? Bo masy robotnicze tkwią w klasowych związkach zawodowych trzymane wyłącznie terorem monopolu przydzia

lu pracy. Jeżeli już zatem w tej sytuacji musiały głosować na pepesowską listę, a miały do wyboru dowolnych kandydatów, skreślając nazwiska prodymatorów, dawały w ten sposób wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do góry partyjnej i związkowej.

I dlatego asy partyjne sprawdzone zostały do roli zwyčajnych błotek, a dotychczasowe błotki firmować będą w

samorządzie PPS i Klasowe Związki Zawodowe.

Jak krążą wersje katastrofalny dla bonzów partyjnych wynik wyborczy nie tylko wywołał u góry klasowej konsternację, ale zainteresował centralne władze partyjne i związkowe, które prawdopodobnie wyciągną z tego konsekwencje.

W PPS i w zawodówkach mogą nastąpić zasadnicze zmiany personalne...

Zwiedzajmy prastarą Ziemię Śląską!

Tonia wycieczkę na Zaozlie organizuje Z.M.P. w Białymstoku

W pierwszych dniach czerwca Komenda Okręgu Z. M. P. w Białymstoku organizuje wycieczkę na Zaozlie w celu zwiedzenia prastarej ziemi Śląskiej — jej bogactw i piękna. Przewiduje się zwiedzenie następujących miejscowości: Częstochowa, Kraków, Katowice, Chorzów, Bugumin, Cieszyn, Trzyńc i t. p. Wycieczka trwać będzie 5 do 6 dni i jest zorganizowana na następujących warunkach:

Uczestnikiem wycieczki może być każdy młody człowiek bez względu na przynależność organizacyjną. (Pierwszeństwo mają członkowie Z.M.P.) Koszt wycieczki t. j. przejazd, noclegi, zwiedzanie — wynosi ogólnie 25 — dla członków Z.M.P. zaś złotych 30 — dla nieczłonków. Utrzymanie organizują uczestnicy na swój koszt. Punktem zbornym dla uczestników jest miasto Białystok, gdzie wszyscy wpłacają całkowitą należność na koszt wycieczki i

wówczas następuje grupowy wyjazd. Od miejsca zamieszkania do Białegostoku otrzymują uczestnicy 75 proc. zniżkę kolejową. Członków Związku Młodej Polski obowiązuje u mundurowanie. Zgłoszenie na wycieczkę kierować do Komendy Okręgu Związku Młodej Polski (Białystok, ul. Piw-

na 21, tel. 15-00), ilość uczestników wycieczki jest ściśle ograniczona, dlatego należy zgłosić się jak najwcześniej. Najpóźniej do dnia 30 maja br. Przy zgłoszeniu należy jednocześnie przesłać do komendy okręgu 5 zł. zadatku. Zgłoszenie bez zadatku jest nieważne.

Dzisiejsza uczt artystyczna w teatrze miejskim

Dziś o godz. 20.30 w teatrze miejskim odbędzie się ostatni występ znakomitego zespołu operetki Warszawskiej. Dana będzie najpiękniejsza i najwesejsza operetka mistrza Lehara p. t. „Skowronek”. Operetkę tę o pięknej muzyce i interesnym libretto zna całą świat. Ostatnio w Warszawie grana była 200 razy.

ność nie dopisała. A szkoda. Miałyby możliwość ujżenia prawdziwej, nie skażonej nowoczesnymi impresjami, sztuki. Widzieliśmy zbyt wiele młodzieży, na „Pani Prezesowej”, żalować więc należy, że miejski wydział kultury i oświaty nie postarał się uświadomić miejscowoszkolę, aby ucząca się młodzież mogła zobaczyć to, co naprawdę piękne i widzenia godne.

W roli śpiewczki wystąpi gwiazda na firmamencie operetki Maria Nechowicz. W roli staruszka Poli — świetny komik Bolesław Folański.

W partii malarza wystąpi znakomity tenor Stanisław Winiecki. W roli „Skowronka” ujrzy publiczność młodą pięknym głosem obdarzoną Hanke Dohrzankę.

Nad stroną muzyczną czuwa dyr. Zygmunt Wojciechowski. Po południu o godz. 16 odbędzie się dla młodzieży i dorosłych specjalne przedstawienie komedio-opery Kamińskiego p. t. „Krakowiaci i Górale” w 3 akt. ze śpiewami i tańcami.

Piękna ta komedio-opera wystawiona była wczoraj po południu w świetnym wykonaniu. Chóry mało świetne. Nadzwyczajnie!

Nasza najmłodsza publiczność dr. Walewski choroby skórne, weneryczne, moczościowe Sienkiewicza 14, tel. 9-29.

STANISŁAW I TADEUSZ był współpracownikiem firm: „Goszczycki” i „Łukasz” zawiadamięją Szanowne Państwo, że obecnie prowadzi dział damski w firmie **M. LISOWSKI** ul. Sienkiewicza 16. Specjalność: nowoczesne fryzury, trwałe ondulacje, farbowanie włosów oraz wszelkie prace w zakresie fryzjerstwa damskiego. Nowoczesne i higieniczne urządzenie lokali — najnowsze aparaty. Ceny umiarkowane.

Kino „PAN” PORANKI 12, 1.30, 3. niedziela 21 maja

Będzie lepiej w rolach głównych **SZCZEPKO i TONKO**

PRZEDSTAWICIEL poszukiwany na GRODNO suma 500. Artykuł kolonialny. Oferty: „AS” Warszawa Miedziana 7.

Pierwszy chrześcijański SKLEP ŻELAZA **Paweł Gologowski** Wolkowski, R.-Śmigłogó 66. Telefon 102. Posiada na składzie: żelazo handlowe i wyroby żelazne, gwóźdźle, śruby, nitki, artykuły techniczne, okucia budowlane, narzędzia rolnicze i rzemieślnicze, materiały budowlane: wapno, cement, papa, smoła, gips i t. p.

Kino „GRYF” CENY 25 groszy Początek 5.30 Potężny film o miłości, bohaterstwie i poświęceniu **Indie mówią** film w naturalnych kolorach Arcydzieło na skalę niezapomnianego „Bengali”

Co widziałem na przygraniczu polsko-pruskim

O 4 km. na połnoc od Grajewa stoi już 400 lat słup graniczny w Boguszy, gdzie stykały się wówczas trzy granice: Polski, Litwy i lennych Prus Książęcych. Swego rodzaju „Dreistatsckee”. Po tamtej stronie — rozumie to trzeci Mazur pruski, gdy po sąsiedku pożyczal na święta Wielkanocne makę od swych polskich sąsiadów. Woli tłuszczy i mięso, jak asfalt i żelazobetonowe linie obronne. Woli spokojne życie, niż ciągłe podniecy wojny i niepewność jutra.

Nie wykoszlawia rzeczywistości tej żadne kręćtackie statystyki narodowościowe niemieckie biur. Nie pomogą narzucone przez Gestapo „prawdy”. Serca mazurskie gotowe są każdej chwili bić rytmem polskim. Jak u nas w centrum kraju mamy przesadne pojęcie o sile Niemców, tak przesadą jest, że Mazurzy pruscy przesalili być Polakami.

Nieprawdą jest, że Mazurzy zza kordonu są już Niemcami. Brutalna, przedwojenna pięć Prusaka zrczyła wielką szczerbę w ich polskich uczuciach narodowych. Nie zabila jednak tęsknoty do Polski całkowicie. W piersiach mazurskich drzemają nieuspione nadzieje dla rozkosci serca. Widać to z rozmów z ludnością wiejską. Zgadnięty z osobna Mazur, gdy usłyszy polskie słowo, ogładnie się trwżnie, w oku błysnie mu jakby rozczwienienie i kalecząca zepsuta garmaszkami naleciałością mowa, odpowiada gwarą mazurską.

Moment obecny może najbardziej odpowiada, by Mazowsze pruskie obudziło się na nowo dla Polski. Ze na przygraniczu po naszej stronie nie ma blizn — rozumie to trzeci Mazur pruski, gdy po sąsiedku pożyczal na święta Wielkanocne makę od swych polskich sąsiadów. Woli tłuszczy i mięso, jak asfalt i żelazobetonowe linie obronne. Woli spokojne życie, niż ciągłe podniecy wojny i niepewność jutra.

innych organizacjach młodzieżowych, militarych. Reszta wojny nie chce. Bo gdzie się podziało te kilkanaście milionów Niemców, którzy przecież nie tak dawno jeszcze głosowali nie za Hitlerem, a więc przeciwko niemu. To też nie wszyscy Niemcy po tamtej stronie wyrzucają sprężyste swoje ramiona, mówiąc: „Heil Hitler”. Nie wszyscy mówią to mocno i dobitnie. Mazowsze pruskie robi dziś wrażenie, choć nie całkowitego jeszcze, obcy wojennego. Przeprowadzone częściami mobilizacje. W wielu gospodarstwach — rekwiizycje bydła. Sam widziałem w jednym z miast samochodowy ciężarowy, a na nich pod plandekami ubrojonych żołnierzy rocznika 25-30 lat. Pociąg więc transporty aż z plandekami, pod którymi pruska pięść militarna strzeże za zdręcznie swego mięsa aimalniego?

Cieszyłoby się może w tej materii napiąć więcej, ale i tu, na tym niewielkim odcinku białostockim żyją też panowie cenzorzy. Bóg z nami. Nie trzeba ich użać, bo przecież i oni pilnują, aby nie użać naszego sąsiada. Resumé: Pcmimo asfaltów pruskich, szaty, mur wapienych, nocnych domów po tamtej

stronie, u nas jest lepiej. Nie znaczy to, abyśmy mieli zapomnieć o trzech braci-Mazurów zza kordonu można przystulić do nas tylko chlebem, mięsem i tłuszciami. Musimy przemówić do nich gospodarstwo jeszcze inaczej. Zaspływanie tej strony pogranicza papierową propagandą — to mało. Grajewo, jako ośrodek na naszym Mazowszu musi być nie mniej reprezentacyjne, niż choćby Elk po tamtej stronie.

Dlatego Grajewo, jako obecna stolica naszych Mazurów, która musi promieniować dodatnio pod każdym względem, przez co wymaga jak najdalej idących inwestycji, — może na razie być miastem deficytowym i na doprowadzenie Grajewa do odpowiedniego poziomu nie należy żalować pieniędzy.

Ludzie dobrej woli i energii robią w tym wysuniętym na granicę polsko-pruska bastionie co mogą, aby Grajewo była czymś więcej jak tylko miastem powiatowym miasteczkiem.

stalonego planu. Cóż z tego, że wybudowano i pół kłtu uliczonej nawierzchni, gdy brak jeszcze 1 km i ludzie chodzą po pięknej gładkiej jezdni, zamiast chodnikami.

Cóż z tego, że wybudowano imponujący gmach szkolny, w którym pobiera naukę 1.150 dzieci, gdy brak jeszcze pewnej nie wielkiej sumy na całkowite wykończenie.

W ciągu 5 lat miasto uzyskało zaledwie 20.000 zł. na rozbudowę i na tym koniec. Rozpoczęte roboty stoją, przez co stwarza się bezplanowość i pracę do przepadku. Obiecano dalsze 20.000 zł, lecz na razie nic z tego. Tymczasem problem bezrobocia jest w tym roku ciężki (600 bezrobotnych na 10.500 mieszkańców). Trzeba coś z tymi ludźmi zrobić. Albo wyszukać dla nich pracę gdzieindziej, albo rozwinąć szerzej roboty drogowe i melioracyjne w mieście lub powiecie.

A że pieniądze dla Grajewa nie pójdą na marne, samorząd miejscowy dał tego dowód. Świetnie wykorzystano np. fundusz pomocy zimowej. W ciągu 3 lat zimową porą zasypano około 1 ha bagna 5-metrowej głębokości. Będzie tam targowiska zwierzęca, gdy na miejscu

dawnej targowicy w centrum miasta urządony zostanie rynek — skwer. Wszystko to wykonano tak zw. „psim swędem”. Należy jednak pamiętać, że i Salomon nie należe z pustego w próżne.

Razem z dodatkami przejawami inicjatywy samorządu miejskiego idzie i inicjatywa prywatna. Handel chrześcijański podniósł się znacznie. Jak grzyby po deszczu powstają nowe placówki polskie po żydowskich, które znikają wobec stosowania coraz częściej hasła „Polak do Polaka po polsku”.

W dziedzinie kultury w Grajewie, zajętym podniesieniem swego poziomu gospodarczego, jest słabo. W ciągu roku nie zajął ani razu teatr objazdowy. Życie kulturalne pulsuje w ogóle słabo, ogniskując się przy gimnazjum, gdzie nasza kochana młodzież urządza imprezy. Nauczycielstwo przeładowane pracą pozaszkolną, urzędnicy — również, wolne zawody reprezentuje głównie żydostwo. W klubie urzędniczym główna atrakcja to bufet. (Dobry. Przyp. aut.) i karty. Gdzież więc czas w tym klubie ra bardziej godziwie, kulturalnie rozrywki? Takie są błaski i cienie Grajewa i powiatu. (Anwicz)

Jest w czym wybrać!

52 ośrodki „Wczasów Letnich” wprost za grosze

Związek Popierania Turystyki otrzymał do rordania broszurę informacyjno-propagandową wraz z kartą zgłoszeń na 52 miejscowości, wydaną przez Ligę Popierania Turystyki na rok 1939 p.t. „Wczasy Letnie”. Ośrodki wczasów rozrzucone w całej Polsce nie ustępują pod względem położenia i znany letniskom. Ceny 6-cio dniowego pobytu w ośrodkach wraz z przejazdem koleją w obie strony (3 kl. poc. osób), wyżywieniem, mieszkaniem i obsługą z Białegostoku wahają się od zł. 17.50 w Mielnie, do 36.80 w Horodence.

Broszury otrzymują bezpłatnie związki, stowarzyszenia, organizacje społeczne lub zakłady pracy, pragnące wysłać na „Wczasy Letnie” większe grupy osób, w biurze Zw. Popierania Turystyki wojew. białostockiego, ul. Kilińskiego 5, tel. 2-02).

SPÓŁDZIELNIA Pszczelarsko-Ogrodnicza w Wołkowysku
z odpow. udziałami
ul. Smigłego-Rydz 95.
poleca: miod, wosk, sztuczna, narzędzia ogrodnicze, pszczelarstwa, ostonę woskową, owoce, i środki chemiczne do zwalczania szkodników w sadach i ogrodach.



W Czarnej-Wsi paręset kroków od stacji kolejowej, poczty, apteki i sklepów w zacisznym i spokojnym miejscu do wynajęcia mieszkanie, składające się z 2 dużych słonecznych pokoi, kuchni i innych dogodności. Informacje na miejscu ul. Kościuszki u T. Lewickiego.

Grozą sobie i bliźni 20.000 zł.

Ruthowski Kazimierz (Białostoczek 46) oskarżył w policy swego brata, że ten na tle sportu o podział majątku chce Ruthowskiego zabić.
O to samo oskarżył walczącego Motła Zbara (R. Kościuszki 42) bojałiwego Mojżesz Flasz.

NAJPRZEZORNIEJSI lokują swe pieniądze w **Komunalnej Kasie OSZCZĘDNOŚCI** powiatu wołkowyskiego w Wołkowysku ul. Kościuszki 49, tel. 71 PKO. 80.975.
Korzystne oprocentowanie i bezwzględna tajemnica wkładów.

W 11-tym dniu ciąglenia 4 klasy 44 Lotarii Klasowej padła dzienna wygrana 20.000 zł na Nr. 24.486 w szczególnej kolekturze M. WEJDENBAUMA w Białymstoku (R. Kościuszki i ul. Kilińskiego 7, tel. 14-23).

Podziękowanie
K-tu Tygodnia PBK.

Komitet Tygodnia Polskiego Białego Krzyża wyraża podziękowanie wszystkim osobom, które współpracowały w akcji zbiorczej, imprezowej i propagandowej Tygodnia.
Wpływ z kwoty ulicznej, przeprowadzonej 14 bm. wyniósł zł. 577.87, wpływ z „Tom boli-Brida” zł. 125.

Ofiarne młodzież rzemieślnicza

Młodzież rzemieślnicza, uczniowie publ. męskiej szkoły dokształcającej zawodowej w Białymstoku złożyli na F.O.N. 289.45 zł., ofiarowali 3 bony POP. a zł. 20 - 60 zł., poprzedało (w kwitowaniu br.) wpłaciło 51.40 zł., czyli razem dziełna młodzież rzemieślnicza złożyła w ciągu kwietnia i maja - 400 zł. 85 gr.

Nieudana wyprawa słodzieja

Nocy wczorajszej z podwórza firmy Białol (Cieszyńska 2) skradziono koło od maszyny, 23 kraso mosiężne, 4 worków i inne przedmioty.
Policja szybko zakrzętała się koło sfery. W ciągu kilku godzin złodziej Józef Majewski (Mobyłowska 2 | 1) dostał się do kory, a całkowity łup odebrano.

Powiktane pośrednictwo

Maksymowicz Edward (Białystoczek 38) zameldował policji, że zgubił wieczne pióro wartości 150 zł., należące do buchaltera Izby Rzemieślniczej Laskowskiego, a które otrzymał dla oddania do naprawy.

CHRZEŚCIJAŃSKI SKŁEP TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH
BR. MICHALAK
Wołkowysk, ul. Marsz. Smigłego-Rydz 83.
Nowości wiosenne w materiałach jedwabnych i wełnianych stałe na składzie.
Muśliny
piótna
firany

Tytonie, papierosy, cygara, zapalki od wykwintnych - do najtańszych - poleca **Hurtownia Tytoniowa P. M. T. W. KONSTANTY MISIAK** w **WYSOKIEM-MAZOWIECKIEM** Tamże sprzedaż druków, znaczków pocztowych i pisma „Kurier Białostocki”

Wykwintną bielizną damską, męską, dziecięcą, pończochy, krawaty, torbki, pantofle, galanterię - poleca - **Chrześcijański sklep galanteryjny FELICJAN BERNACKI** WOŁKOWYSK, RYDZA SMIGŁEGO 75
Ceny niskie lecz stałe!

Naszym hasłem - radie w każdym domu
Zakład Radiotechniczny ALEKSANDRA NOWICKIEGO
Wołkowysk, ul. Czarnieckiego 64
poleca dostępne w cenie i bardzo selektywne radiooborniki własnej konstrukcji o zasięgu europejskim i-lampowe bateryjne z głośnikami lub na słuchawki w cenie 35 zł. za aparat na słuchawki, a także aparat z głośnikiem w cenie 58 zł.
N O W O Ś C I Specjalne aparaty walizkowe wyłącznie na słuchawki z wmontowanymi bateriami, odpowiednio do wycieczek. Za sprzedane aparaty udzielam 3-letniej gwarancji na piśmie. Zakład wykonuje wszelkie prace w zakresie radiotechniki wchodzące, jak magnosowanie słuchawek, przewijanie transformatorów i dławików, budowę i p. zerobkę aparatów wielolampowych oraz ładowanie akumulatorów

Czy jesteś członkiem P.C.K.

WIEZIEN Nr. 4328
Ucieczka z za krat - Romans - Rehabilitacja - Piosenki więzienne
Film ten czysty jest na autentycznym pamiętniku naczelnika więzienia SING-SING
Ceny od 54 gr.
WYDZIAŁ w APOLLO 5 645, 830, 1015

Nowootwarty chrześcijański skład papieru i artykułów kancelaryjnych
Józefa Kopaszewskiego
Białystok, ul. Piłsudskiego 25, tel. 3-98
poleca po cenach konkurencyjnych
wszelkie przybory i książki szkolne, kancelaryjne albumy, pióra wieczne, ołówki automatyczne, - papeteria ozdobna i wiele innych. -
Specjalność: naprawa piór wiecznych.

Kino „PAN”
Pocz. 5, 645, 830, 10 Ceny od 54 gr.
Perła krajowej produkcji
DZIEJE GRZECHU
według STEFANA ZEROMSKIEGO
Udział biorą:
K. LUBIAŃSKA, B. SAMBORSKI,
A. ŻABCZYŃSKI, A. ZELWEROWICZ,
K. JUNOSZA-SIĘPOWSKI
J. ANDRZEJEWSKA, J. WĘGRZYN
CHORDANA
Realizacja: HENRYK SZARO - Muzyka: W. DAN
Najnowszy tygodnik PAT.

PIEGI
ZŁOTE PŁYNY
DZIAŁAJĄCE NA
USZYWA
BIB. GONIMACJA
ATLA-KREN
SŁODKI SYRUP
DŁUGO DZIAŁA
DO NAWCZA
W OGDNIENIU I OGDNIENIU
I. ADIUTACJA

Od morza do gór
zgodny wola chrób
da n.c. od morza
zgodny
że najlepiej i najtaniej kupisz maszynę do szycia, haftu, szydełowania, mierzakowania i t. d. tylko we firmie „Dom Handlowy KRISCHER”, Kraków, Zwierzyniecka 6. Wyd. 145. Zażądaj natychmiast obszernego katalogu i cenników bezpłatnie!

H. K. WEBSTER
KWARCOWE OKO
Tlum. ZOFJA POPLAWSKA
60)

- Mam nadzieję żeśmy nie zapomnieli? Ok, powiedziała przytomnie
- Chyba... Czy pan zostawi wszystkie lampiony?
- Nie zrobi to wielkiej różnicy w moich miesięcznych rachunkach za elektryczność - powiedziałem. - Ale czaszę je czysto.
Zaszedłem lampę wuszącą, uważając, że jest dość jasno, żeby tajemniczy ktoś mógł znaleźć, co mu potrzeba. Nie chciałem, żeby mi się kręcił po mieszkaniu ze światła. Potem otworzyłem drzwi i wyszedłem pierwszy na korytarz. Był to moment najbardziej krytyczny. Jeżeli tajemniczy ktoś zmienił zamiar i nie pozwolił nam swobodnie stać odejść, wystarczył mi wyjść na korytarz i strzelić, żeby się mnie na zawezo pozbył. Kęsa to może jego ostatnia i jedyna szansa.
Nie skorzystał z niej. Trzymałem drzwi otwarte przed Lindą i gdy wyszła, zatrząsnąłem je. Biorąc logicznie, powinienem był się zupełnie uspokoić, ale nie. Przez cały czas, gdyśmy schodzili ze schodów - dwa piętra! - gdyśmy szli przez sieni, a potem dostaliśmy się w ciemno pustą załkę - tej nocy wydali mi się najdłuższym labiryntem na świecie! - miałem ochotę nagle, pociągając za sobą Lindę.
A Linda twierdzi - nie mam powodu jej nie wierzyć - że i ona była w największym strachu i że gdyby się coś stało, gdyśmy szli ciemnym korytarzem - na przykład, gdyby ktoś otworzył drzwi lub zatrząsnął okno - zaczęłaby krzyczeć jak królik, obdzierany żywcem ze skóry. A kiedy osmielam się wyrazić pewne wątpliwości, przypominając jej cudowny spokój, mówi, że

nałem, minę człowieka zrównoważonego i że...
- Co moja pewność dodawała jej odwagi.
- O ile sobie przypominamy, nie zamieniliśmy ze sobą ani jednego słowa do chwili, gdy, zląpawszy za zakrętem taksowki, poczuliśmy się zupełnie bezpieczni. Pamiętam tylko, że zachowałem się jak ostatni osioł, kiedy szofer spytał najuprzejmie:
- Dokąd?
- Wszystko jedno! - zawolałem wściekle - Carnegie Hall! - i gdy samochód ruszył, zacząłem się wylizywać z westchnieniem ulgi: - Dzięki Bogu!
Gdy rozpatruję całą tę dziwną historię z pewnej odległości, słucham swój wydaje mi się o wiele mniej niezasadzony, niż wtedy. Nie było rzeczy wykluczonej, że człowiek, którego zostawiliśmy w laboratorium, zachowa się tak, jak przypuszczaliśmy, to znaczy, że z jakie dziesięć minut będzie szukał pożądanego przedmiotu, a potem sobie pójdzie. Jeżeli przypuszczenia nasze nie sprawdzą się, to prawdopodobnie będzie czekał mego powrotu. Ale była i trzecia możliwość: domyśla się, żeśmy z niego zadrwili i pójdzie za nami. Rad jestem, że ta ostatnia ewentualność nie przyszła mi wówczas do głowy!
Gdyśmy przejechali kilka ulic, Linda spytała:
- Czy on był tam od początku, Carty?
Po dłuższym zastanowieniu doszedłem do przekonania, że to nie jest wykluczone. Przypuszczałem, oczywiście, że znajdzie tabakierkę w mieszkaniu Lindy i tam się przedewszystkiem udał. Stracił prawdopodobnie nieco drogiego czasu na próżne szukanie. Gdy się o tem przekonał, udał

się do mnie i przeprowadził równie dokładną rewizję. Może nie gospodarował jeszcze w moim mieszkaniu w chwili, gdy samochód Lindy wyrzucił mnie przed dom; może doszedł już do konkluzji, że mam tabakierkę przy sobie. W jednym i w drugim wypadku był jeszcze w mieszkaniu, gdyśmy tam weszliśmy. Pusty apartament na drugim piętrze lub ciemna nisza w hallu posłużyła mu za schronisko.
Plany popsuło mu wejście Doris i Jacka i to, że schodząc, spotkali się na schodach z Lindą. Mnie się na poziomie drugiego piętra. Trudno zaprzeczyć, żeśmy mieli wyjątkowe szczęście! Dlaczego nie poszedł za nią do mieszkania? Może myślał, że zabawi niedługo. Może bał się zaczepić ją na schodach. Może przeczuwał, że myśli zabawić u mnie dłużej. Może wyniszkował (to z zapachu kawy... bo właśnie gdy kawa się gotowała, Linda usłyszała, że krzesło trzasnęło).
Próbowałem wyjaśnić mój pogląd Lindzie, ale oczywiście sprawa mi pewną mechaniczną trudność. Z chwilą, gdy taksowka ruszyła zaczęli drzeć i to drzenie zamiast się uspokoić, ciągle wzrastało. Kolana mi drżały, głowa mi się trzęsła, zachowałem się jak człowiek w ataku febrzy. Nie mogłem opanować nawet szczykania zębów. Miałem nadzieję, że to przejdzie i że Linda nie zauważy; ale nagle, gdyśmy mijali latarnię, spojrzła na mnie i prawie krzyknęła:
- Carty, co się stało?
- Nie wiem - powiedziałem. - Nie jest mi zimno. Przypuszczam, że to pozostałość strachu, jaki przeżyłem...
Sądzę do dzisiaj - chociaż okoliczności przemawiały za innym wytłumaczeniem - że tak rze-

Pierwsze spotkania w meczu Polska - Niemcy Piękne z pożytecznym...

Wspaniała gra Tłoczyńskiego

Atmosfera nadszła elektryczność, nury na trybunach, nerwy na kurtce, śmiech i łzy - oto ogólna charakterystyka pierwszego dnia meczu Polska - Niemcy.

Baworowski, niesięty, zawodził. W walce z obraym Niemcem sudeckim, nadabającym braki kondycyjne, rzyzną i wspaniałą techniką, dał się ponieść nerwom. Oddał zbyt łatwo dwa pierwsze sety. Piłka Polaka była krótka i wolna, nie potrafił on również mijat przeciwnika przy siatce. Baworowski wniwł w stanie nerwowej detenzji, wycekiwał naprędno błędów Niemca.

W II secie Tłoczyński wywodził „rosogral się”. Znakomite wzięcie i smęce przyniosły mu punkty. Przy stanie 5:1 dla Niemca to oznaczało całkowitą klęskę. Tłoczyński, demonstrując w tym okresie gry wspaniałą formę, zdobył kolejno 3 gemy. W następnym secie dopisywało Niemcowi. Wygrał on seta 6:4, nie dlatego, że był lepszy, lecz dlatego, że zaczął mu się udawać najbardziej rytyczne wypady do siatki.

W III secie niepodzielnie panował na kortie Tłoczyński. Fiki Tłoczyńskiego czy widział ktoś bojących i nie po raz spontanicznie brzo publiczność, nagrodziła wygrany przez niego punkt.

Wśród wielkiego entuzjazmu widzów Tłoczyński rozstrzygnął set na swoją korzyść 6:4.

BILANS GEMÓW

Spotkanie Polaka - Niemcy sfauszgowali Baworowski i Henkel. Pierwsze punkty gry rozstrzygnął na swoją korzyść Henkel. Niemiec prowadził 5:1, 4:1, 5:1. Zdałoby się, że Baworowski przegra pierwsze seta zdecydowanie. Ale Polak zaczął zdobywać jedną piłkę po drugiej, wygrał seta, później drugiego doprowadził do 6:5. Tu jednak doszedł pomowale do głosu Henkel i wygrał pierwsze seta w stosunku 7:5.

W drugim secie prowadził Henkel 1:0. Baworowski wywodził. Dalej punkty zdobył Henkel, doprowadzając do 4:1. Zryw Baworowski przyznał mu gemy. Obaj wygrali swoje sety i jest 5:5 dla Niemca, który też zdobył i seta tego gema i setem seta 6:4.

W trzecim secie prowadzenie objął Baworowski. Dwa następane gemy wygrał Henkel. Przy serwisie Niemca Polak wygrał gema na „sucho” i wywodził 4:2 następane gry stały się lupem Baworowskiemu, który wygrał seta 6:2. W czwartym secie Baworowski zdobył kolejno trzy gemy. Henkel wygrał swój serwis, doprowadzając na 3:1. Następnym stan 4:1, 4:2, 5:2 i 6:2 dla Baworowski. Stan setów 2:2.

Pierwszego gema w secie piątym zdobył Niemiec, stan jednak dwie następane gry, po czym wywodził i zdobył prowadzenie 4:2. Baworowski poprawił

Przerwa 10-minutowa minęła w atmosferze wielkiego podniecenia. W IV secie Polak nadszła doznał do formy. Demonstrując doskonałą grę i głębi kortu, zmusił Niemca do długiej wymiany piłek. Wygrał wśród huraganów brzo 6:2. W tym okresie gry Henkel ufał, że nie jest jeszcze w szczytu formy. Był nieregularny, wiele piłek posłał na sut lub skierował w siatkę. Nawet zabójcze ścięte piłki, kierowane tuż do siatki, przysłały mu wychodzić.

Kiedy w 5 secie Baworowski prowadził 2:1, wydawało się, że rozstrzygnięte spotkanie nie swoją korzyść. I tu stała się rzecz dziwna. Polak opadł na siatkę. Zaczął zdawać wyraźne zmęczenie, niemal zaniedbał się na kortcie. O 10 lat starszy Niemiec rzucił teras do walki wszystkie swe siły. Widział było, jak stara się skoncentrować, że siły woli i energii wkłada w grę. Starając się Henkel zaimponował nam. Przejrzeliśmy kondycyjnie spotkanie o wiele lepiej od swego młodszego przeciwnika. Henkel prowadził 4:2, 5:3, 5:4 i wygrywał set własnego serwisu, zakończył spotkanie udanym smęcem.

Wygrał tenista lepszy, wygrał zaszczenie. Ale nie możemy się oprzeć wrażeniu, że gdyby Baworowski nie był ekstremowany, gdyby grał ofensywnie, od schodzący z kortu, jako zwycięzca, dałby powód do radości tym wszystkim widzom, którzy go tak gorąco dopinguwali, tak żarliwie pragnęli jego sukcesu.

Raz jeszcze rzytna - ta wspaniała broń w rozgrywkach o puchar Davisa - osiągnęła triumf nad młodocia i ambicją.

TŁOCZYŃSKI DEKLARUJE HENKLA

Spotkanie Tłoczyński - Henkel rozpoczęło się wśród zupełnej ciszy. Publiczność zmoczyła się, wyczerpała nerwy.

Przy stanie 4:1 dla Polaka, Niemiec rozpoczął set. Robił wrażenie zdumionego i zachocznego wspaniałą grę przeciwnika. Zryw Henkla przyniósł mu 3 gemy. Przy stanie 5:4 Tłoczyński zdobył się kilka bomb serwisowych. Ostatnia zakończyła set.

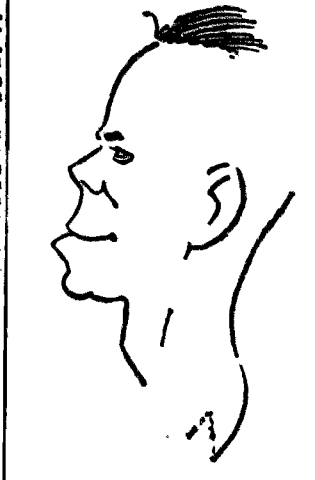
Walka w drugim secie toczyła się smów przy słynnym dopingu widzów. Odkazywano wiarę w możliwość Tłoczyńskiego, w jego zwycięstwo nad graczem klasyfikowanym na III miejscu listy światowej.

W II secie Niemiec wywodził „rosogral się”. Znakomite wzięcie i smęce przyniosły mu punkty. Przy stanie 5:1 dla Niemca to oznaczało całkowitą klęskę. Tłoczyński, demonstrując w tym okresie gry wspaniałą formę, zdobył kolejno 3 gemy. W następnym secie dopisywało Niemcowi. Wygrał on seta 6:4, nie dlatego, że był lepszy, lecz dlatego, że zaczął mu się udawać najbardziej rytyczne wypady do siatki.

W III secie niepodzielnie panował na kortie Tłoczyński. Fiki Tłoczyńskiego czy widział ktoś bojących i nie po raz spontanicznie brzo publiczność, nagrodziła wygrany przez niego punkt.

Wśród wielkiego entuzjazmu widzów Tłoczyński rozstrzygnął set na swoją korzyść 6:4.

Henkel wywodził, zdobył przewagę podwójną, Polak doprowadził do 6:6, ale Niemiec wygrał smęcując następną piłkę, zdobywając seta 6:4 i pierwszy punkt dla Niemca.



Henkel

Na kort weszli Henkel i Tłoczyński. Pierwszy gem przypadł Niemcowi, dobitnie serwisując. Polak nie ustępował mu w tej sztuce i jest po 1:1. Teraz niepodzielnie Tłoczyński wygrał swój serwis Niemca i swój, po czym jeszcze raz serwis Henkla. Jest 4:1 dla Polaka. Henkel wywodził na 4:4, ale następane gry zdobył Polak, wygrywając pierwsze seta 6:4.

W drugim secie prowadzenie objął Henkel. Tłoczyński wywodził, ale następane gry zdobył Niemiec, doprowadzając do 4:1. Obaj wygrali swe sety. Jest 4:1 i 5:1. Tłoczyński uzyskał przewagę odwrócić do siebie cyfrowo. Wynik był 5:5. Henkel prowadził 6:5, Tłoczyński wywodził, ale oddał dwie następane gry i seta.

Trzeci set serwis Henkla wygrał Tłoczyński, ale oddał swojego i jeszcze raz oddał gema Henklowi przy jego serwisie. 5:6 dla Polaka. Niemiec zdobył pierwsze gema, Tłoczyński wywodził na 4:1. Dwie kolejne gry zdobył Henkel. Tłoczyński zrobił to samo. 5:5 dla Tłoczyńskiego. Niemiec poprawia na 5:4. Serwis Tłoczyńskiego: 15:0, 15:15, 20:15, 40:15. Piłka setowa: wygrywa ją Tłoczyński. Set 6:4. Stan setów 3:1 dla Polaka. Na skutek spadających deszczu mecz został przerwany

Przed pierwszą w b. sezonie międzynarodową próbą polskich piłkarzy

27 bm. mecz Polska - Belgia

BRUKSELA, 26 V. - Posel RP. w Brukseli p. Póchal Motyczki z mołżoną przyjeżdżają z okazji meczu Polska - Belgia szereg Belgickiego Związku Piłki Nożnej. Na przyjęciu obecni byli: prezes związku van Kessebeck, wiceprezes: Demain i Jeuneau, sekretarz generalny Verdyck oraz wybitni działacze sportowi z innych związków. Min. udział wzięli w przyjęciu prezes międzynarodowej federacji kolarstwa Alban Collignon, prezes międzynarodowego związku prasy sportowej Victor Doin i wiceprezes międzynarodowego związku prasy sportowej Jan Hauptier.

NASI PRZECIWNICY W SŁABEJ FORMIE

BRUKSELA, 26 V. - Ostatnie mecze belgijskiej reprezentacji z Sarawacją i Francją wykazały, że drużyna belgijska prowadzi licząc słabe punkty. Najlebszą czołową drużyną belgijskiej jest „Najlepsi” do niedawna jest Drużyna Voorhoofd znajdującej się w słabej formie.

Staniszewski, Sznajder i Gierutto zaproszeni do Londynu

Angielski Związek Lekkoatletyczny ogłasza rokrocznie wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne. Na zawodach tego rodzaju startowali w roku ub. Naji i Gierutto. W roku bież. Angli

cy nadesłali do PZLA zaproszenie na wzięcie udziału w zawodach dla Staniszewskiego (1 m. 10), Sznajdra (1ycak) i Gierutto (kula).

W sobotę przed spotkaniem w doblu odbyło się dokonanie meczu Tłoczyński - Henkel. Zwyciężył Tłoczyński - tak, że wynik tymczasowy brzmiał 1:1.

Wszystko obliczone na piękne słoneczne dni i panie... Jest coraz bardziej rosgoryczona. Cóż, chcieliby się nareznie zmienić skórę i wyglądać w ten rozstocznony dzień - jak kwiat, jak motyl lub żużla jak koliber, tylko do meża (o, wiadomo, jak bardzo złościł się meżowie) - jak wieszcie sięca piłkarska. A tymczasem wiosna polska sięgnie sobie deszczem i li. „deszczowe preludium” nie jest bynajmniej zapowiedzią wspaniałego lata. Nic więc dziwnego, że humor Pani nie dopisuje. Złwoszcza, gdy



le bramiące dla ucha!) paille de Florence... Wszystko obliczone na piękne słoneczne dni i panie... Jest coraz bardziej rosgoryczona. Cóż, chcieliby się nareznie zmienić skórę i wyglądać w ten rozstocznony dzień - jak kwiat, jak motyl lub żużla jak koliber, tylko do meża (o, wiadomo, jak bardzo złościł się meżowie) - jak wieszcie sięca piłkarska. A tymczasem wiosna polska sięgnie sobie deszczem i li. „deszczowe preludium” nie jest bynajmniej zapowiedzią wspaniałego lata. Nic więc dziwnego, że humor Pani nie dopisuje. Złwoszcza, gdy

się ma zaproszenie na popołudniowego bridge'a - a tu od rana leje jak z cebra i nie sposób włożyć zwyczajnej przewenche sukienki z dołbnej w bukiet rzeń nokołorowych bratów (model, którego by się nie powiniaty ścisparcisci), jestny słoty płaszcz, tworzący obrazek ensemble a suknie, też się na dnieją pogodę nie nadzieje. A na domiar sięgo do kurtki, że w upalny dzień najłódniej wygląda kapelusze z panomy lub (jakże m-

Dobrze było by zatem, gdyby w repertuarze wiosennych toalet Pani znalazły się jedna z lekkiej wełny suknie, np. szaro - białka z szerokim zamkowym paskiem malinowego koloru, spitym laskozym kwadratowym i obfitym wódr z różnobarwnymi kom eni. Jako wierzchnie okrycie - Bala impregnowana pelaryna z kaparunkiem. Bardzo ładnie wygląda również sukienka cyromonowego koloru w zestawieniu z płaszczkiem w szcoką kratę, również impregnowanym. Ogromnie niepasuje się na ciepłe nie deszczowe dni celofanowe okrycia na suknie i nę... turebki. Np. jasno - zielony przezroczysty płaszcz na granatowej sukience. Całkowicie można ożywić barwną celofanową parasoilką. Parasolki bowiem nie tylko w dziedzinie mody męskiej zyskały sobie prawo obywatelswa. Tanie nieprzemakalne płaszczki rozpowszechniają się coraz bardziej i coraz bardziej wypierają praktyczne, ale przyszywane szczerze, niezbyt twarzone Burberry, tym bardziej, że różnorodność ich barw i pomysłów deseni jest niebywale pociągająca. Widziałem takie cudo, imitujące lamparkę skóra, które napewno spędziliby się z powiek niejednej pięknej Pani. Należałoby się zapoznać z teksty strók. Jest elegancki, kosztuje nie wiele i pozwoli Pani drwić z niepogody... Vera.

Kronika Radiowa

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI WARSZAWA I NIEBZIELA, 21 V. 7.15: „Nie opuszczaj nas”. 7.20: Konc. por. w wyk. ork. Korp. Ochrony Pogr. 8.00: Dzien, por. 8.15: Aud. dla wst. 9.15: Transmisja nabożeństwa z Lublina z okazji walnego zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego. Kazanie wygłosił ks. biskup Fuiman. 11.15: Reportaż dźwiękowy z walnego zjazdu Harcerstwa Polskiego w Lublinie. 11.45: Z rozmowa nad Kraszewskim (w 50 rocznicę zgonu) wygł. prof. Julian Krzyżanowski. 11.57: Sygnal czasu i hejnał. 12.03: Poranek śmiał. w wyk. Krakowskiej Ork. Symfonicznej pod dyr. Bron. Wollfata, oraz Ireny Dubielkiej - skrzypce. 13.00: Wyjścia z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05: Przegląd kult. 13.15: Muz. obied. w wyk. Melej Ork. P.R. pod dyr. Zdz. Górnyskiego, z udz. Janiny Godlewskiej i Janusza Popławskiego. 14.40: „Wszystkiego po trochu” - aud. dla dzieci, w oprac. Wandy Telarkiewicz i Henryka Ledosza. 15.00: Aud. dla wst. 16.30: Polska muzyka fortepianowa w wyk. Margerity Trombini-Kazuro. 17.00: Transmisja z Leżna uroczystości wrę-

czenia sztandaru pułkowi ulanów im. Króla Bolesława Chrobrego w dniu 20-letnia pułku. 17.20: Muzyka wojskowa. 17.45: „Fajta na Wysockim Zamku” - koncert roarykowy ze Lwowa (Dzień Szczęśliwy i Tonika). 18.45: Chwila Druż. Słudów. 18.55: „Opierzyny” - transmisja z Przemysła. Sprawozdawca Kazimierz Wajda. 19.30: „Iskry na szablach” - fragment z książki Mieczysłwa Smolarskiego. 19.50: Transmisja fragmentów meczu tenisowego o Puchar Davisa Polska - Niemcy. Sprawozdawca red. Wojciech Trojanowski. 20.05: Marzec. 20.15: Transmisja fragmentów Centralnego Biegu Narodowego. 20.30: Aud. Inform. 21.20: Arle operowa w wyk. Ady Sarf. Przy fori. prof. Ludwik Urstein. 21.50: Teatr Wyobraźni: „Sen w ogrodzie”, słuchow. Leonarda Crabtree. 22.40: Muz. tan. w wyk. Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 23.00: Ostatnie wiad. dzien. wiedz. 23.05: Wład. z Polską w jęz. angielskim. WARSZAWA II 14.30: Duety w wyk. Bronisławy Marwidowej - sopran i Lucji Czechowskiej - alt. 15.00: Koncert popularny w wyk. Ork. B.B.C. 16.00: Muz. taneczna. 21.05: Forma koncertu instrumentalnego. 21.55: Pieśni francuskie. 22.45: Muz. tan.

Pięcioletnie „Fundacji Domów Akademickich im. Prezydenta Narutowicza”

Najnowocześniejszy dom studencki w Europie

Fundacji własne biuro pośrednictwa pracy, starające się o korepetycje, doradcze zajęcia i prace zarobkowe.

Grupa specjalnie pracujących, wyróżniających się pilnością i zdolnościami słuchaczy mieszka w burlesztyndystow: otrzymuje ona bezpłatne mieszkanie i utrzymanie oraz niewielką kwotę na drobne wydatki. W ogóle Fundacja stara się wprowadzić system siłowej pomocy, zapewniającej ciągłość studiów, co chroni młodzież przed tak niesiętym częstym u nas zezłanianiem się i przerwami w studiach.

Willowy zmlerach kładzie się nad miastem. Opuszczamy gościnny dom studentów. Jeszcze oglądamy się za siebie. We wszystkich oknach jarzą się światła. Domy tętnią pracą. Wielu studentów mieszka jeszcze na poddaszach i w suterenach. Dla tych trzeba wnieść nowe gmachy. Domy akademickie zdały egzamin. Są w naszym życiu konieczne: wychowują, dają opiekę, są kuźniami pracy, kształcą młodzież na dzielnych, wyrobionych społecznie obywateli, pragnących pracować dla dobra swego kraju i gotowych każdą ofiarę ponieść dla Ojczyzny, gdy zajdzie tego potrzeba.

„Fundacja Domów Akademickich im. Prezydenta G. Narutowicza” święcić będzie dziś uroczystość pięcioletnia.

Jest to doskonałe okazje. aby pomyśleć o całym dorobku, mówiąc bez przesady: bardzo bogoty, a dla szerszej publiczności wprost rewelacyjny. Ameryka chwali się swymi uniwersytetami, wspaniałymi wycieczkami sportowymi Anglii z dumą patrzy na swój Oxford, Cambridge, Eton, sława Sorbony rozbrzmiewa szeroko i nęsz uniwersytety i politechniki meją swą ustaloną sławę w świecie, niemiejszą od Sorbony, Cambridge czy Eton; lecz ani Francja ani Anglia nie zdobyły się na jedno: na wspaniały dom akademicki, jakim jest tzw. Kolonia Akademicka przy placu Narutowicza.

Jest to największy i najnowocześniejszy dom studencki w Europie. Dziewięciopiętrowy, zwarty blok pawilonu głównego panuje nad całą okolicą; dwa pawilony boczne biegną wzdłuż ulicy Grójeckiej i Uniwersyteckiej. Dziewięćset trzydzieści sześć pokoi. Obecnie mieszka tu przeszło dwa tysiące studentów.

Korzystamy z uprzejmości mieszkańców i robimy... wycieczkę po domu.

Wchodzimy na taras dalekolegowe piętra, skąd rozciąga się perspektywa na leżącą przed nami Warszawę. Ląnią w słońcu wieże kościołów, w słonecznym blasku splełnane palęcyjne dachów, pocęta prostokątami ulic, hen opada do Wisły; srebrnej wstążki.

Na tarasie młodzi ludzie opo.ęją się na słońcu. Schodzimy na ósme piętro i idziemy jasnym, długim korytarzem. Pokoje meją rozkład hotelowy: po obu stronach korytarza pokój przy pokój; w każdym umywalka z bieżącą wodą, kredensik, szafy w ścianach.

Na każdym piętrze kuchonki gazowe, telefon. Panuje tu specjalnie miła atmosfera spokoju, czystości, tak różna od atmosfery warszawskich kamienic czynszowych.

Idziemy kolejno do biblioteki naukowej, beletrystycznej, klubu towarzyskiego, czytelnia, ogromnej i jasnej. Wszystkie dzienniki krajowe i periodyki, dużo zagranicznych.

Schodzimy do stołowni, mogącej pomieścić 1500 osób. W stołowni nie ma obsługi. Każdy podaje sobie sam: podchodzi z tacą do bufetu, biegnącego wzdłuż sali i otrzymuje kolejno zupę, mięso, jarzyny, kompot. Obied obfity, smaczny, kosztuje 70 gr.

Dom to małe miasteczko. Własny sklep, kiosk, pralnie, natrysk, wanny, basen pływaki, sale balowe i gimnastyczne. Podziwimy nowoczesny gabinet lekarza i dentyztyki, warsztaty szewskie, krawieckie.

Zwiedzimy korty tenisowe, garaże na motocykle i rowery. Jest tu w końcu wszystko: od sapilki do blyszczących, gotowych do strzela karabinów w oddziale akademickim Związku Strzeleckiego!

Prócz domu na placu Narutowicza w skład fundacji wchodzi dwa

Gięda

PIENIĘŻNA

Na wczorajszym zebreniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych była utrzymana, przy większych obrotach 4 1/2 proc. we wntyczną. Notowano: 3-proc. inwest. 1 em. - 80, 11 em. - 81, 4-proc. dolar. 38.75, 4-proc. konsolid. 61.50, pozostałe drobne odcinki - 61, 4 1/2-proc. wecn. 60.50, 5-proc. konwers. 65, drobne 60, 4 1/2-proc. niemieckie 57, 5-proc. Warszawy z r. 1933 - 66 - 65.50, odcinka po 1.000 zł - 66.75, 4 1/2-proc. Warszawy

66.50, 6-proc. oblig. m. Warszawy VIII IX em. - 68.

Akcje. Na rynku akcyjnym tendencja była również utrzymana, przy większych obrotach metalurgii. Notowano: Bank Polski 110, Cukier 35.50, Starochowice 55.75 - 55 - 55.25, Norblin 90 - 89.50 - 90, Modrzewów 20 - 19.25 - 19.75, Żyrardów 56.

CHRONIĆ DZIECI PRZED GRUŻLICĄ

Trochę humoru

ULGA

Pewien aktor spotyka na ulicy żonę swego przyjaciela, z którym nie widział się od kilku miesięcy. - Witam pani! Co porabia Janek? - Niesięty... umarł przed tygodniem... - odpowiada kobieta. - Mój Boże! A to szczęśliwie, bo obserwowałem się, że on się na mnie zjawiał.

NIE TRZEDA SIĘ SPIESZYĆ

Wspomniała kimuzyna młynie jak strzela zsozą w kierunku Stratford-on-Avon. Nagle auto zatrzymało się przy jakimś przedochdu. - Hallo! - wola Amerykanin siedzący przy kierownicy - Czy dobrze jadę do domu sir Wilama Shakespeare'a? - Yes! Mister! Ale niech pan się tak nie spieszy: on już umarł!

Miasto malaczy i ośrodek turystyczny Kazimierz nad Wisłą

(-) Na salach dachów Lublin jest niejako ogniskiem, skupiającym wszystkie czynniki rozwoju tej polski kraje. Zamożni reprezentują jej wspaniałą historię, a Polacy - historię kultury umysłowej. Jest jeszcze jeden ośrodek w Lublinie, który zajmuje podobną rolę, to jest Kazimierz nad Wisłą. To Kazimierz nad Wisłą, o którym historia mówi, iż został Polak drewniany, a został murowaną, doznał ogromne walory handlowe miasta portowego nadwiślańskiego i potrafił w wyzyskać dla celów gospodarczych polskie.

niem i Biblioteką, słynąc z bogactwa do drugiej połowy 17 wieku. Nad Wisłą nadciąga zawięta wojenna. Wojsko arcybiskupa...



Ruiny zamku w Kazimierzu nad Wisłą.

się kłóć Kazimierz jako ważne go ośrodka gospodarczego kraju. Pożniże zaś po raz pierwszy miasto kłóć: niszczą je polacy i szary. Kazimierz zupełnie traci swe znaczenie handlowe i schodzi, nie werty do rądz ubogich osad. Długo potem martwo i pustka otaczało to wspaniałe niegdyś mie-

sto i dopiero ostatnimi czasy coraz częściej daje się słyszeć o Kazimierzu jako o miejscowości letniskowo-turystycznej. Dział wśród artystycznego.

Posa swym cudownym krajobrazem Kazimierz zaczął się daleka kłopotami sztuki w postaci zabytków architektury. Z czasów Kazimierza Wielkiego dochowały się tu już tylko ruiny zamku i bazyli. Inne zabytki pochodzą z końca 16 i początku 17 wieku. Są to przede wszystkim architektury kościelnej i świeckiej. Wymienić by tu należało na czołowym miejscu kościół fermy u podnóża Góry Zamkowej - pierwotnie zbudowany w stylu gotyckim. Zniszczony pożarem około 1560 r., odbudowany przed 1591 r., zachował ślady dawniej gotyckiej struktury. Wnętrze lery ma kilka wartościowych zabytków jak: stalle i ambona z 1615 r. oraz organy z 1620 r. Jest tu jeszcze stary kościół i klasztor reformatorów, położony malowniczo na wzniesieniu i otoczony murem o wspaniałej, fantastycznej sylwetce. Trzecim z kolei jest posępny kościół św. Anny.

Z budownictwa świeckiego dochowały się w Kazimierzu wspaniałe kamienice mieszczanckie z końca 16 wieku. Są to kamienice pod św. Mikołajem i św. Krzysztofem, stojące w rynku, oraz kamienica Ciołkowska przy ul. Senatorskiej. Kamienice te można zaliczyć do najwspanialszych i bardzo rzadkich zabytków tego rodzaju. Inkie zaś posiadamy w krofu

artystycznego. Posa swym cudownym krajobrazem Kazimierz zaczął się daleka kłopotami sztuki w postaci zabytków architektury.

Z czasów Kazimierza Wielkiego dochowały się tu już tylko ruiny zamku i bazyli. Inne zabytki pochodzą z końca 16 i początku 17 wieku. Są to przede wszystkim architektury kościelnej i świeckiej. Wymienić by tu należało na czołowym miejscu kościół fermy u podnóża Góry Zamkowej - pierwotnie zbudowany w stylu gotyckim. Zniszczony pożarem około 1560 r., odbudowany przed 1591 r., zachował ślady dawniej gotyckiej struktury. Wnętrze lery ma kilka wartościowych zabytków jak: stalle i ambona z 1615 r. oraz organy z 1620 r. Jest tu jeszcze stary kościół i klasztor reformatorów, położony malowniczo na wzniesieniu i otoczony murem o wspaniałej, fantastycznej sylwetce. Trzecim z kolei jest posępny kościół św. Anny.

Z budownictwa świeckiego dochowały się w Kazimierzu wspaniałe kamienice mieszczanckie z końca 16 wieku. Są to kamienice pod św. Mikołajem i św. Krzysztofem, stojące w rynku, oraz kamienica Ciołkowska przy ul. Senatorskiej. Kamienice te można zaliczyć do najwspanialszych i bardzo rzadkich zabytków tego rodzaju. Inkie zaś posiadamy w krofu

Pod znakiem uprzemysłowienia kraju Dziś otwarcie Targów Katowickich

(DD) Na terenach wystawowych przy parku Kościuski w Katowicach odbędzie się dziś (niedziela) o godz. 12 w południe uroczyste otwarcie XI Targów Katowickich zorganizowanych pod znakiem uprzemysłowienia kraju.

zabierki oraz narzędzia precyzyjne i warstatowe przewyższające pod każdym względem wyrobę zagranicę.

Stale rozwijające się u nas przemysły elektrotechniczny i chemiczny będą mogły też pochwalić się bardzo poważnymi osiągnięciami.

Tryumf polskich skrzydeł na zawodach szybowcowych

(T) W piątek w ramach międzynarodowego zjazdu komisji belan nad lotem bezsilnym w Lwowie, w godzinach przedpołudniowych uczestnicy zjazdu rozstrzygnęli wystawę prac kole lotniczych studentów Politechniki Lwowskiej, na której znalazły się również modele i prace, wykonane przez prof. Eugeniusza Romera.

Darzą ciekawie skonstruowane maszyna jest szybowcem specjalnie wyznaczonym przelotowym a której po raz pierwszy w Polsce zastosowano specjalne klapy dla zmniejszenia oporu powietrza przy locie w przedziale termicznych.

W dniu 1 listopada ub roku w miejscowości Dobrocze, nastąpił fatalny wypadek zakończony śmiercią strażnika granicznego Franciszka Młyńskiego.

Polski strażnik graniczny zabity przez bojówkarza czeskiego

Na terenie przygranicznym z Niemcami w miejscowości Dobrocze, nastąpił fatalny wypadek zakończony śmiercią strażnika granicznego Franciszka Młyńskiego.

W dniu 1 listopada ub roku w miejscowości Dobrocze, nastąpił fatalny wypadek zakończony śmiercią strażnika granicznego Franciszka Młyńskiego.

W dniu 1 listopada ub roku w miejscowości Dobrocze, nastąpił fatalny wypadek zakończony śmiercią strażnika granicznego Franciszka Młyńskiego.

Strzały w kościele na Śląsku z rewolweru Niemca

(P) Na oburzenie wybrak powziął sobie 29-letni członek Jungdeutscher Partei w Nowej Wsi (powiat katowicki) Bruno Burzik, syn piekarski.

Gdy w przepietalonym kościele parafialnym po odczytaniu listu pasterskiego parafianie zaczęli śpiewać hymn „Doże cod Po skę” Burzik, znajdujący się jeszcze w kręgu kościelnym dobył nagle strażnika i zaczął strzelać. Padły

dwie strzały. Tylko spokojnie sprowokowany tym niesłychanym wytrykiem Polaków zawładnąć należy, że w kościele nie doszło do poważnych zapał.

Kajdaniarz w kajdanach pod zarzutem zabójstwa

(E) W związku z zamordowaniem w Świerżynie pod Witkowem powiatu gnieźnieńskiego, 75-letniego Bronisława Kajdaniaka, o czym donosiłmy onegdaj, aresztowano w Świerżynie właściciela 42-morgowego gospodarstwa Lychowskiego.

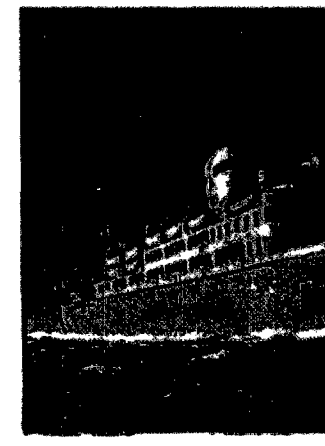
miernikiem w Lychowskiego, który jednak nie był z orzeczeń Kajdaniaka zadowolony i na tym tle często wyczyniał z nim kłótnie. Wobec narządzenia poważnych posazek przeciw Lychowskiemu, sędzia śledczy zarządził jego aresztowanie. Śledztwo trwa.

W Nowej Wsi już w ub. niedzielę po bazaniu niemieckim większość wiernych na nabożeństwie niemieckim zaintonowała hymn „Doże cod Po skę”. Do zajęcia świątecznego wczoraj nie doszło i uczestnicy nabożeństwa rozszli się spokojnie do domów.

4 nowe statki zamorskie pod polską banderą

(-) Za 7 dni, tj. 28 bm. przybędą do Gdyni z Nowcastle-on-Tyne po raz pierwszy motorowiec „Sobieski” zbudowany w tamtejszej stoczni.

7.200 ton, tonaż rejestrowy brutto 10.600 ton; „ms. „Chrobry” - długość 146 m, szerokość 20,5 m, nośność ogólna 7.300 ton, tonaż rejestrowy brutto 1.500 ton.



Nowy transatlantyk polski M.S. „Sobieski”

czym wymiary ich są następujące: ms. „Sobieski” - długość 156,5 m, szerokość 20,5 m, nośność ogólna

były w Polsce i z Polski dostarczone. Dekoracje wnętrza dokonane były przez polskich artystów.

MOJA NIEDZIELA

POLOWANIE CZESIA

Na podwórku rozeległ się przerażliwy gwizd.

— Oho! Już ten łobuziak wrócił ze szkoły — powiedział dozorca Walenty Gwoździak.

— Boże święty! — zawołała pani Marcinowa ze sklepiku z wodami gazowymi i owocami.

Czesiek przeleciał jak strzala koło groźnie patrzącego dozorca i wypadł na ulicę.

Gwizdnął raz jeszcze na palcach. Odpowiedziały mu z różnych stron podobne gwizdy.

— Co dzisiaj robimy? — zagadnął Czesiek, gdy wokół niego zebrał się przyjaciele Wacek, Heniek i Marian.

— Dziś w budzie dostałem dwie — odezwał się Heniek — to nie mam ochoty na zabawy...

— A jak wam zaproponuję zupełnie nową zabawę?

— Nową? Jaką? — zainteresowali się chłopcy.

— W polowanie! — zawołał z triumfem Czesiek, patrząc na nich wy-czekująco.

Chłopcy okazali wielkie zainteresowanie nową zabawą w polowanie.

— To mi się podoba — oznajmił Heniek, chociaż przed chwilą nie miał ochoty do zabaw.

— Oryginalna myśl bardzo mnie pociąga — poważnym tonem powiedział Wacek.

— Ale na co będziemy polowali? — zagadnął Marian — bo to najważniejsze, a jeszcze nie powiedziałeś...

— Urządzimy polowanie na wróble... A ten z nas obrany będzie królem myśliwych, kto najwięcej upoluje wróbli... Chcecie?

Chłopcy byli niezdecydowani. Namyślali się, wreszcie Wacek zabrał głos:

— Możeby w co w innego? Bo co za sens na wróble polować?... I poza tym, jak złapiesz wróbla? To nie

kura, ani krowa, aby dał się łatwo złapać...

— Pewno, że wróbel to nie kro-

wa — zaśmiał się Czesiek — ale po co mam łapać? Mało tu kamieni?

(Dokończenie na str. 3)

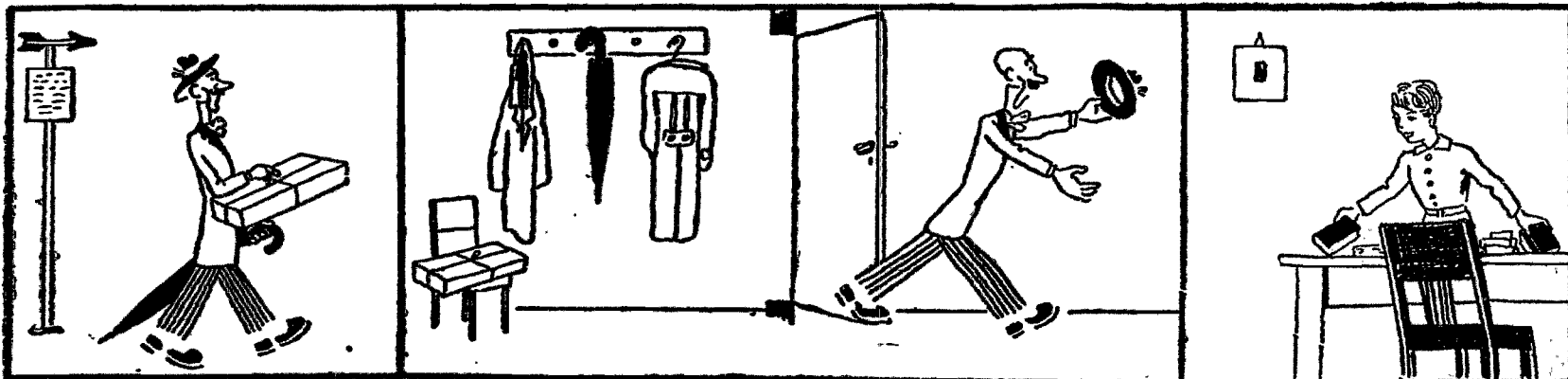


Fot. M. G. M.

Wesołe przygody Wujka Bazylego i Witka—chłopca ogromnie miłego

3)

NAPISAŁA CIOCIA KRYSIA, A RYSUNKI STRYJA MISIA.



Pan Bazyleś się uklonił:
— Tyle ciastek? Niech Bóg brosi!
Jem pięć tylko, nigdy więcej,
a te niosę dla siostrzeńca.

Od cukierni cztery kroki
stał znajomy dom wysoki,
Pan Bazyleś prosto zmierza
do mieszkania na parterze.

Wolno, cicho drzwi otworzył,
w przedpokoju pudło złożył
i zawołał już za progiem:
— Gdzieś się schował, Witku drogi!

Witek właśnie przy stoliku
składał szkolne podręczniki
i przyrzekał, że nie wcześniej
zajrzy do nich — jak we wrześnie.

KOTY i mewy NA WŁÓCZĘDZE

STRESZCZENIE POPRZEDNICH OD- CINKÓW POWIEŚCI:

Edek, Ferdek i Franek postanowili masz po ubożeniu roku szkolnego wyruszyć na wycieczkę rowerami. Do chłopców dołączyły się dziewczynki: Kamilka, Danusia i Lucynka. Początkowo chłopcy byli z tego niesadowoleni, w końcu jednak zgodzili się na współudział dziewczynek w organizowanej przez nich wycieczce.

Dla przypięczenia układu wy-
pito po szklance wody z sokiem ma-
linowym, a Franek zaproponował,
aby uczestnikom i uczestniczkom
wycieczki nadać jakiejś charaktery-
styczne nazwy.

Posypały się najprzeróżniejsze pro-
ponycje i projekty, mniej lub więcej
oddatne, wreszcie uchwalono, że
dziewczynki będą się nazywały Me-
wy, a chłopcy przybiorą nazwę Ko-
tów.

★

W tydzień później nastąpił wy-
jazd. Słońce jeszcze niebo stało na
horyzoncie, gdy wycieczkownicy wy-
dostali się za miasto.

Droga była dobra, asfaltowa, tak,
że Koty i Mewy z łatwością mknęły,
bez wysiłku obracając pedałami.

Chłopcy odrzucili wszelkie myśli o
urządzaniu wyścigów rowerowych
z dziewczynkami, chociaż początko-
wo Franek miał na to wielką ochotę,
gdyż doszedł do przekonania, że „pod-
czas dalszej podróży tego rodzaju
wycieczki nie powinni mieć miejsca”.

Może do tego poważnego stano-
wiska Kotów przyczynił się również
fakt, że Mewy świetnie jeździły na
rowerach i zwycięstwo na pewno nie
byłoby tak proste i łatwe.

Słońce przyjemnie grzało. Lekki
wiatr muskał delikatnie opalone
twarze Kotów i Mew.

— Może coś zaśpiewamy? — za-
proponowała Danusia, która bardzo
lubiała piosenki.

— Wyśmienicie! — zawołał Fra-
nek. — Proponuję szanownym Me-
wom i Kotom wykonać którąś z po-
пулярnych piosenek...

Danusia podała melodię i poprzez
pola popłynęła pieśń.

Od razu było lepiej jechać. Nogi
nie czuły zmęczenia, a promienie
słońca zdawały się mniej palące.
Zwabione śpiewem na drogę wybie-
gały gromadki wiejskich dzieci, przy-
glądając się przejeżdżającym po-
dróżnikom.

— Koto się kręci! — wołały za
mknącymi Kotami i Mewami — koto
się kręci!

Nieraz chłopcy więcej pędzili ile
sił w nogach za rowerami, próbując
prześcignąć umykających wyciecz-
kowców, aby wreszcie pozostać
daleko w tyle na drodze.

— Słuchajcie, czy nie jesteście
głodni — zapytał Franek — bo jeśli
o mnie chodzi, to jestem głodny jak
wilk. Przecież wyjechalśmy po ran-
nym śniadaniu, a ruch, powietrze i
słońce działają wydatnie na apetyt,
prawda?

— Franek ma rację — przyznała
Kamilka — ja jestem również bar-
dzo głodna — jak dwa wilki.

— A ja, jak trzy wilki — zawołał
Ferdek.

— To może coś zaśpiewamy? —
zaproponowała Danusia. — Gdy za-
czniecie śpiewać, to zapomnicie o
głodzie...

— Tę masz pomysły! — oburzył
się Franek — książki marza mi gra-
ją, a ty może chcesz, żebym do tej
melodii jeszcze słowa układał?

— Franek ma rację! — odezwał
się Edek — musimy zjeść śniadanie.

— Ale gdzie? — zamieszkała się
Lucynka — okolica zupełnie pusta,
ani jednego domku. — Może tu wca-
le nie ma ludzi?

— Nie przypuszczasz chyba — za-
brał głos Franek, podjeżdżając do
Lucynki — że to jest pustynia Saha-
ra?



— Sahara? — przerażała się Lu-
cynka — bardzo możliwe, bardzo
możliwe... o, widziałeś te piachy? Ja
czytałam, że w czasie trąby po-
wietrznej piasek może zasypać ludzi
i zadusić na śmierć, wiesz?

— Lucynko, chyba żartujesz? —
zapytał Franek.

A inni towarzysze podróży zacie-
kawieni rozmową zwolnili tempa i
podjechali bliżej dyskutujących.

— Wcale nie żartuję. To może się
nam naprawdę zdarzyć w czasie
podróży... — twierdziła Lucynka.

— Ha, ha, ha — śmiał się Franek
— ha, ha, ha, cóż ty za historie opo-
wiadasz...

Franek wobec „ataku” serdecz-
nego śmiechu stracił panowanie nad
rowerem i zjechałszy w przydroż-
ny rów, przewrócił się. Nie mu się
jednak nie stało. Śmiał się w dalszym
ciągu, pobudzając do wesołości rów-
nież Edka, Kamilkę, Danusie i Fer-
dka. Jedynie Lucynka zachowała po-
wagę.

Koty i Mewy zeskoczyły z rowe-
rów i przysiadły się nad rowem, w
którym leżał Franek, śmiejąc się do
leż.

— Nie rozumiem, co znalazł ta-
kiego komicznego w moim powie-
dzeniu — powiedziała Lucynka.

— To świetne, to wspaniałe —

wołał Franek — ona jeszcze nie wie
co powiedziała śmiechnego...

Franek z trudem pohamował we-
selość i oznajmił:

— Przecież nam nie grozi zasypa-
nie piaskiem, gdyż Sahara leży w
Afryce, a my do Afryki na pewno
nie dojedziemy!

— No, to ja się trochę pomyliłam
— przyznała Lucynka.

— Ładnie mi — „trochę” — u-
śmiechał się Franek — za takie „tro-
chę” dostałam kiedyś dwójkę z geo-
grafii.

— Wobec tego, że wyjaśniła się
sprawa Sahary — odezwała się Da-
nusia — może zaśpiewamy?

— Co? Ona znów częstuje nas
swymi pieśniami? — zawołał Fer-
dek — o, dziękuję, dziękuję bardzo.



wołałbym kawałek chleba z masłem.

— Mewy i Koty, uwaga! — krzyk-
nął Edek — zwołuję was na naradę.
Kamilko, zobacz na mapie, jak da-
leko jesteśmy od najbliższego osie-
dla!

Kamilka rozłożyła mapę i szybko
odnalazszy miejsce, w którym się
znajdowali, oznajmiła po chwili:

— Trzy kilometry na wschód
znajduje się wioska Kogucia Wółka,
powinniśmy tam otrzymać jedze-
nie...

— Tak to wygląda, Lucynko two-
ja pustynia... — mruknął Franek.

— O, daj jej spokój — łago-dził
Ferdek — każdemu może się zda-
rzyć, że zapomni geografii...

— A więc Mewy i Koty wsiada-
my na rowery i jedziemy na śniada-
nie do Koguciej Wółki, zgoda?

— Zgoda, zgoda! Wyśmienicie! —
wołali podróżnicy.

Droga do Koguciej Wółki prowa-
dziła wąską dróżką przez las, ro-
werzyści szybko pędzili między drze-
wami, aby jak najprędzej przybyć
do wioski na śniadanie.

— Uwaga! na drzewa! — wo-
łała Lucynka, jadąca na samym koń-
cu — boję się, żeby ktoś z was nie
rozbił się o drzewo...

(D. c. n.)

IGRZYSKA HARCERSKIE

Niedługo — bo w końcu czerwca
br. Toruń będzie gościł zawodni-
ków - harcerzy, którzy zjadą na
pierwsze Harcerskie Centralne Igr-
zyska Sportowe. Zawodnicy ci za-
prezentują wyszkolenie sportowe
poszczególnych Chorągwi Harcerzy.

Program Igrzysk rozłożony na kil-
ka dni jest zakrojony na szeroką
skale. I tak: w lekkiej atletyce za-
wodnicy podzieleni na 2 kategorie —
do i powyżej lat 18 będą startowali
w biegach, sztafetach, skokach, rzu-
tach, trójbojach i pięciobojach. Gry
sportowe obejmą siatkówkę, koszy-
kówkę i szczyploniaka. W pływa-
niu odbędą się w dwóch grupach
biegi krótkie stylem klasycznym do-
wolnym i sztafety stylem zmiennym.

Kajakarze — również podzieleni
na 2 grupy rozegrają w klasie tury-
stycznej biegi jedynek i dwójek.
Strzelanie i łucznictwo odbędzie się
o odznaki O. S. i O. L. złote i sre-
brne 1 i 2 klasy. (Poza konkursem
strzelanie o odznakę strzelca wybo-
rowego).

Poza tymi pięcioma konkurencja-
mi, harcerze staną do jeszcze
dwóch; będą to: patrolowe zawody
marazowe według regulaminu mar-
szu „Sulejówek — Belweder”, oraz
kolarskie zawody patrolowe. Naj-
ciekawszą będzie bezspornie ta
ostatnia konkurencja, bowiem za-
wodnicy będą musieli jadać droga-
mi gruntowymi pokonywać prze-
szkody, wykonywać wiele zadań z
zakresu terenoznawstwa, oraz wyka-
zać się dokładną znajomością sprzę-
tu rowerowego.

I tu właśnie w tej konkurencji
kryje się tajemnica sportu w harcer-
stwie. W ZHP. rozwijają się z żywo-
łową siłą te rodzaje sportów, które
łączą się z życiem polowym i wę-
drownictwem. W tych dziedzinach
harcerstwo było i jest zawsze pionie-
rem. Wszak ono rozbudziło, zorga-
nizowało i prowadzi żeglarsko-
śródlądowe i morskie, turystykę ka-
jakową, kolarską i pieszą (obozy
wędrownicze), wypracowało metody
i rozpowszechniło wycieczkowanie
oraz obozownictwo letnie i zimowe,
szeroko uprawia strzelectwo i lu-
cznictwo, masowo narciarstwo, pły-
wanie i gry sportowe, żywiłowo
garnie się do spadochroniarstwa i
szybownictwa.

Zbiórka na FON.

Przypominamy, że w dalszym cią-
gu przyjmujemy ofiary na Fundusz
Obrony Narodowej. Pieniądze nale-
ży wpłacać osobiście w okienku
administracji „Kurjera Porannego”,
lub pocztą na konto „Kurjera Po-
rannego” numer 26.888 Warszawa z
dopiskiem: „Zbiórka „Mojej Nie-
dzieli” na FON”. Drobniejsze sumy
można nadsyłać w znaczkach poczt-
owych na adres: „Mojej Niedzieli”.

Ostatnio złożył na FON: Staś i Jaś
Chmielewscy — 5 zł, Karolek i Ewe-
lina Dworak — 6 zł, Marysia Pietru-
siewiczówna — 1 zł, M. Sikorski —
50 gr, Kryśia i Roman Matysiak —
2 zł.

ROZMAWIAMY

ROMAN MATYSIAK z Kozienic. bardzo wesoło, ale poza kładzeniem wierszyki przeczytałem i pewno wydrukuję. Romek pisze: „Pieniądze na FON wysłamy w najbliższym czasie, gdyż musimy na nie rzetelnie pracować”. Napisa, w jaki sposób zdobędziecie pieniądze, dobrze?

BASIA TURSKA z W-wy. Adres podany był dobrze, może Kryśka nie miała czasu i dlatego nie odpisywała? Czy już otrzymałaś od niej list? Zasyłam Ci pozdrowienia.

JĘDREK KRAS z Jaworana. Może napiszesz w chwili wolnej od nauki o świętach, które spędziłeś w górach?

ALA DUDZICÓWNA z Rogawki pisze: „Ja bardzo się cieszę, że już wiosna do nas powróciła. Pan pewno się tak nie cieszy, jak ja, bo u nas jest bardzo ładna okolica, pagórkowata, na okolo są łąki, na łąkach zakwitły kaczęce i cała łąka jest żółta...”

Ja również cieszę się, że jest już wiosna, tylko w Warszawie wiosny prawie nie widać, tylko w ogrodach i parkach zrobiło się zielono i świeżo. Stryj Miś zasyła Ci oddzielne pozdrowienia, dziękując za to, że o nim pamiętałaś.

MARIAN MALINOWSKI z Trościańca. — Przyjmuję Cię do „Rodzinki” i przesyłam serdeczne pozdrowienia.

MARYSIA PIETRUSIEWICZÓWNA z Łęcznej. — Sylabówka będzie drukowana. Marysia pisze: „Przesyłam jeden złoty na FON. Zawsze dostaję od Tatusia za wyrwanie zęba pieniądze. Teraz udało mi się za wyrwanie bolącego zęba zarobić 1 złoty...”

CELINKA SZAFRANKÓWNA z Godowa pisze: „Nasza okolica jest bardzo ładna, lecz teraz, na wiosnę, gdy zakwitną kwiaty na łące i drzewa zazielenią się, jest przepięknie. Niedaleko naszej wioski jest duży las, do którego chętnie chodzę, a zwłaszcza teraz, na wiosnę, gdy cały tonie w miłej zieloności”. Poza tym Celinka pisze, że bardzo lubi jeździć na rowerze. Dlaczego nie przysłałaś rozwiązania swojej sylabówki? Pozdrawiam Cię.

BASIA TRYFANÓWNA z W-wy, która powróciła niedawno z osiedla, tak opisuje pobyt na świeżym powietrzu: „Na osiedlu było nam

pod prześcieradła kołczanek szarych i chrapający nie miała miejsca żadna większa psota. Urządzałyśmy tylko różne konkursy, na przykład: kto przez kwadrans czasu zje najwięcej cukierków, kto najgłośniej krzyknął w czasie godziny ciszy, kto pierwszy wymknął się niepostrzeżenie od stołu itp.” — Dziękuję Ci za fotografię, z której ucieszyłem się bardzo.

BASIA ODORKIEWICZÓWNA z W-wy. — Sylabówka będzie drukowana. Adres Kryśki Matysiak jest następujący: Kozienice, Pierackiego 43, a Basia Bujaczówny: Grabostów, p-ła Żelów, pow. Piotrków, woj. łódzkie. Możesz do nich napisać.

WASZ REDAKTOR.

Czy zgadniesz?

TURNIEJ MAJOWY

ZADANIE 6

(Za rozwiązanie 2 punkty)

Ul. W. Skrzydło.

Z następujących sylab ułożyć 15 wyrazów, których początkowe litery dadzą rozwiązanie. Sylaby: na, l, eu, rew, gna, pa, stko, he, żąg, y, e, ta, to, lla, cy, ro, cia, na, lów, jod, pie, or, ny, ry, lo, le, ka, la, wa, cho, ga, la, sza, ko, ang.

Znaczenie wyrazów: 1) rzeka w Polsce, 2) imię męskie, 3) część świata, 4) wyroby cukiernicze, 5)

imię żeńskie, 6) łódź z żaglem, 7) samogłoska, 8) gatunek drzewa, 9) imię żeńskie, 10) królowa broni, 11) instrument muzyczny, 12) pora roku, 13) rodzaj koloru, 14) część wozu, 15) państwo europejskie.

ZADANIE 7

(Za rozwiązanie 2 punkty)

Ul. B. Turska

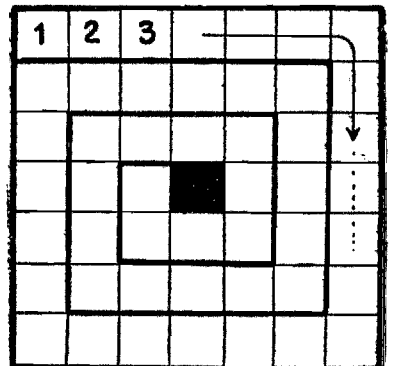
Z następujących sylab ułożyć 10 imion żeńskich i męskich, których początkowe litery utworzą imię i nazwisko sławnego malarza polskiego, twórcy m. in. obrazu „Bitwa pod Grunwaldem”.

Sylaby: ja, a, ne, na, de, la, mie, ni, czy, der, ka, lek, an, ta, e, jan, mie, sław, na, lek, la, zł, san, usz, ra, o.

ZADANIE 8

(Za rozwiązanie 2 punkty)

Dla spostrzegawczych)



W każdą kratkę „ślimaka” wstawić jedną literę, tak, aby poszczególne rzędy utworzyły następujące wyrazy: 1) państwo europejskie, 2) część świata, 3) trunek, 4) wolny zawód, 5) strona świata, 6) ptak, 7) rzemieślnik, 8) instrument muzyczny, 9) narodowość, 10) zabawa, 11) zwierzę, 12) nuta.

ZADANIE 9

(Za rozwiązanie 2 punkty)

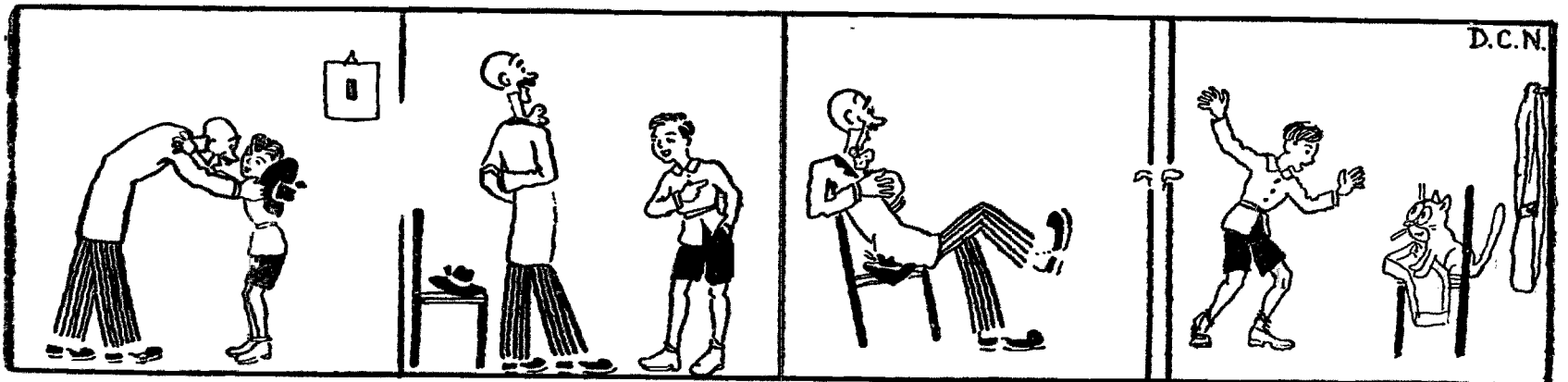
Ul. R. Matysiak.

Gdzie mieszkają ci panowie: B. Siałtyłok, A. Nidyg, N. Ribel, R. Sztubak, L. Poraton.

SPOJRZENIE PSA



Pies jest najwierniejszym przyjacielem człowieka. Spójrzcie, jak ten „przystojny” piesek mądrze i wernie patrzy, na pewno ma dobrego pana, który opiekuje się nim i nie robi mu nigdy żadnej krzywdy...



Ucieszony wuja wita:

— Jaka ranna dziś wizyta, ja myślałem w czasie deszczu, że wuj smacznie śpi wciąż jeszcze.

A wuj mówi: Wstałem rano, by ci zrobić niespodziankę, pójdź-no, zobacz, co tam stoi na krzeselku w przedpokoju.

I pod wąsem się uśmiecha: cóż to będzie za uciecha, gdy zobaczy te przysmaki, jedne z serem, inne z makiem...

A tymczasem kot-Pozurek zwąchał ciastka przez tekturę i... nim Witek wszedł ciekawo pudło było puste prawie.